A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 58 — ROK VIII ŁÓDŹ, PIĄTEK 7 MARCA 1952 ROKU CENA 10 GR

Wielka krajowa narada aktywu Państw. Ośrodków Maszynowych

Prezydent Bierut wśród aktywistów POM

WARSZAWA (PAP). — W dniach 5 — 6 bm. obradował w sali Rady Państwa wielki krajowy zjazd aktywu POM, w którym brali udział dyrektorzy i kierownicy wydziałów politycznych wszystkich POM, agronomowie z różnych ośrodków, wielu przodujących traktorzystów i brygadzistów oraz przedstawiciele przodujących spółdzielni produkcyjnych.

Na naradę przybył, gorąco witany przez zebranych, Prezydent RP, Bolesław Bierut. Na zjeździe obecni byli: członkowie Rady Państwa — wicemarszałek Sejmu, sekretarz KC PZPR—Roman Zambrowski i prezes Rady Naczelnej ZSL — Józef Niećko, członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem i wicepremierem Aleksandrem Zawadzkim na czele, sekretarze KC PZPR — Stanisław Mazur i Zenon Nowak, sekretarze NKW ZSL — Aleksander Juszkiewicz, Józef Ozga - Michalski i Ludomir Stasiak, członek NKW ZSL, Mikołaj Dachow, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Edmund Pszczółkowski i przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Roln. — Dechnik.

W czasie dwudniowych obrad, którym przewodniczył minister Rolnictwa — Jan Dąb - Kocioł, toczyła się żywa dyskusja nad referatami wiceministra Rolnictwa — Domagały i z-cy dyrektora naczelnego CZ POM do spraw politycznych — Laszkowskiej. Wielu pracowników POM i przedstawicieli spółdzielni produkcyjnych oceniało w swych przemówieniach dotychczasowe wyniki działalności ośrodków, dzieliło się swymi doświadczeniami, analizowało źródła sukcesów oraz błędów i niedomagań w pracy POM nad umocnieniem istniejących spółdzielni i nad dalszym rozwojem ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Zjazd obradował w przededniu wiosennej kampanii siewnej, toteż zarówno referaty jak i przemówienia w dyskusji mocno akcentowały rolę POM w należytym i terminowym przeprowadzeniu prac wiosennych, które powinny zdecydować o dalszym poważnym zwiększeniu produkcji rolnej.

W czasie obrad do zebranych przemówił Prezydent RP, Bolesław Bierut. Przemawiającemu Prezydentowi zebrani zgotowali długotrwałą, serdeczną owację, a przewodniczący obrad — minister Dąb - Kocioł w imieniu uczestników zjazdu złożył Prezydentowi uroczyste zapewnienie, że wszyscy dołożą sił, aby z honorem wypełnić te wielkie zadania, jakie Pierwszy Obywatel RP w swym przemówieniu postawił przed pracownikami POM.

Wyniki obrad podsumował w dłuższym przemówieniu wicemarszałek Sejmu — Roman Zambrowski.

Zjazd zakończył się uroczystym momentem odznaczeń złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi przodujących pracowników POM. W imieniu Prezydenta RP odznaczył wyróżniających minister Rolnictwa Dąb - Kocioł. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Wł. Sieniatycki — traktorzysta z POM w Kątach Wrocławskich, który zaoszczędził 2.010 kg paliwa i przepracował na „Ursusie" 3.500 godzin bez kapitalnego remontu, Wł. Kotów — traktorzysta POM w Dąbrowie, woj. opolskie, za wykonanie planu orek w 205 proc. i za podniesienie wydajności z ha w obsługiwanych spółdzielniach oraz Grzegorz Dobrzański — dyrektor POM w Jaworze na Dolnym Śląsku, pod którego kierownictwem POM w Jaworze stał się wzorem dla innych POM.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: Adela Guła — brygadzistka POM w Grodkowie, woj. opolskie, St. Badach — brygadzista POM w Kargowej, w woj. zielonogórskim, K. Nowakowski — kierownik Wydziału Politycznego POM w Żabnie, w woj. gdańskim, Fr. Gawlik — starszy mechanik POM w Olsztynku i H. Wątroba — starszy agronom POM w Kątach Wrocławskich.

Józef Wójcik i Stanisław Perdas

frezerzy z Zakładów im. Strzelczyka wzywają do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie zadań Sześciolatki

W Okręgowej Radzie Związków Zawodowych odbyła się narada pracowników przemysłu metalowego z terenu Łodzi i województwa, na której pracownicy Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka tow. tow. Stanisław Perdas i Józef Wójcik wezwali wszystkich metalowców w kraju do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego.

Apel ten podjęło już szereg pracowników. Między innymi tokarz Edmund Ochocki z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych zobowiązał się wykonać przypadające na niego zadania Sześciolatki do końca stycznia 1953 r. Frezer z Zakładów im. Strzelczyka Władysław Smoczyński zrealizuje Plan 6-letni do dn. 22 lipca br., a ślusarz z Zakładów M-3 Antoni Górski — do końca br. Spawaczka Irena Dertoń z Zakładów L-2 w Pabianicach zakończy zadania Sześciolatki w III kwartale 1953 r.

Za przykładem braci robotników

Szerokim echem rozbrzmiało wezwanie załogi „Pafawagu". Hasło uczczenia czynami produkcyjnymi 60 rocznicy urodzin ukochanego przywódcy narodu polskiego, towarzysza Bolesława Bieruta, i święta 1 Maja, dotarło do najodleglejszych zakątków naszej ojczyzny.

Za przykładem klasy robotniczej, przodującej siły naszego narodu, ruszyła wieś. Chłopi z gromady Chraplewo, odpowiadając na robotniczy apel, wezwali chłopów wszystkich gromad do podejmowania zobowiązań produkcyjnych, do wzmożenia wysiłków dla powiększenia produkcji rolnej. „My, chłopi gromady Chraplewo — piszą w liście do towarzysza Bieruta — pragniemy dać wyraz naszej gorącej miłości dla Ciebie i godnie uczcić ten uroczysty dzień dla każdego uczciwego patrioty — Polaka".

Bliskie i drogie jest imię towarzysza Bieruta sercu każdego chłopa pracującego, współgospodarza wolnej ojczyzny. To przecież dzięki niezmordowanej, ofiarnej walce tow. Bieruta, dzięki jego mądremu kierownictwu, władza ludowa obaliła panowanie burżuazji i obszarników, przeprowadziła reformę rolną, przekreśliła olbrzymi ciężar długów przedwojennych, który gniótł masy chłopskie, spychane na dno nędzy przez kapitalistyczne rządy.

To dzięki realizacji słusznej linii partii, na czele której stoi towarzysz Bierut, poprzez zacieśnianie i utrwalanie sojuszu robotniczo - chłopskiego, wieś polska wkroczyła na drogę swego rozwoju, na drogę likwidacji wiekowego zacofania. Ruszyły traktory na naszych polach, zapłonęło światło elektryczne w tysiącach wsi, otwarły się szeroko bramy uniwersytetów i szkół dla młodzieży chłopskiej. Najwyższe stanowiska i godności są dziś dostępne dla chłopów współbudowniczych nowego życia w naszej ojczyźnie. Powstają spółdzielnie produkcyjne, przekształcające drobne, zacofane gospodarstwa rolne, w duże, o przodującej technice gospodarstwa zespołowe.

To pod przewodnictwem tow. Bieruta opracowany został projekt Konstytucji, który głosi m. in.: „W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi".

Głęboko w serca chłopów zapadły słowa towarzysza Bieruta wypowiedziane na dożynkach: „Państwo ludowe wysoko ceni znojny trud każdego rolnika — zarówno pracującego indywidualnie jak i zespołowo". Chłopi pracujący odczuwają troskę, jaką otacza ich państwo ludowe i pierwszy jego obywatel, towarzysz Bierut. Państwo przychodzi im z szeroką pomocą w tegorocznej kampanii siewnej uruchamiając nowe ośrodki maszynowe wyposażone w doborowy sprzęt, dostarczając nawozów sztucznych, kwalifikowanych nasion, kredytów, aby lepsza była orka i siew, lepsze zagospodarowanie odłogów, wyższa produkcja rolna, bogatszy plon.

Chłopi pamiętają wskazania towarzysza Bieruta zawarte w orędziu noworocznym: „Bracia chłopi! Osiągnięcie przełomu we wzroście produkcji rolnej i w rozwoju hodowli od was przede wszystkim zależy".

Chłopi zdają sobie coraz lepiej sprawę ze swoich obowiązków wobec państwa i narodu. Wiedzą, że muszą zwiększyć swoją produkcję rolną i hodowlaną, zlikwidować odłogi, podnieść plon i ilość produktów mięsnych dostarczanych miastu. Że w ten sposób pogłębiają spójnię między miastem a wsią, pomagają w uprzemysłowieniu naszego kraju i wzmacniają siłę naszej ojczyzny.

Z tej świadomości zrodziły się zobowiązania chłopów gromady Chraplewo, zmierzające do podniesienia produkcji rolnej, do lepszego zaopatrywania miasta w produkty i surowce rolne.

W zobowiązaniach swych, wymagających dużego wysiłku mózgów i rąk, zawarli chłopi gromady Chraplewo swoje gorące życzenia złożone towarzyszowi Bierutowi. Zobowiązania te będą zachętą dla wszystkich chłopów pracujących do wzmożenia wysiłków celem podniesienia gospodarki rolnej, wprowadzenia lepszych sposobów uprawy, będą podnietą do włączenia się wszystkich chłopów w wielki, zbiorowy wysiłek produkcyjny celem uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i święta 1 Maja.

„Wzywamy wszystkie gromady w całym kraju — apelują chłopi z gromady Chraplewo — do pójścia naszym śladem, do wzmożenia pracy nad podniesieniem produkcji rolnej i do jak najbardziej sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych.

Nikt z chłopów gospodarujących indywidualnie czy pracujących w spółdzielniach podukcyjnych lub PGR nie zostanie obojętnym na to wezwanie. Albowiem drogi i bliski jest każdemu chłopu towarzysz Bierut, albowiem wiedzą, że pod jego kierownictwem miasto i wieś, cały naród walczy o pokój i realizację Planu Sześcioletniego.

Apel chłopów z gromady Chraplewo znajdzie żywy oddźwięk w tysiącach gromad chłopskich, które, przyjmując zobowiązania produkcyjne, zadokumentują swój patriotyzm, swoje oddanie wielkiej sprawie zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka, sprawie zbudowania socjalizmu.

W tej walce przewodzi nam nasza partia, na czele której stoi umiłowany przez naród, nieugięty rewolucjonista - bojownik o pokój i szczęśliwe jutro dla milionów Polaków, wierny uczeń Stalina — towarzysz Bolesław Bierut.

Nauki i wskazania towarzysza Bieruta prowadzą masy pracujące Polski do zwycięstw w walce o pokój i socjalizm

Robotnicy i chłopi podejmują zobowiązania produkcyjne

Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu

W przerwach międzyzmianowych we wszystkich oddziałach Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, odbyły się masowe zebrania załóg robotniczych, które stały się żywiołową manifestacją uczuć głębokiej miłości i przywiązania do przywódcy i nauczyciela polskich mas pracujących, Prezydenta Bolesława Bieruta.

W liście do Prezydenta Bolesława Bieruta, składając mu życzenia długich lat życia i zdrowia i meldując o podjętych zobowiązaniach, załoga FSO pisze m. in.:

„Pragnąc godnie powitać dzień 60 rocznicy Twoich urodzin oraz międzynarodowy dzień solidarności klasy robotniczej, 1 Maja, załoga naszej fabryki postanowiła uczcić te dwa doniosłe święta nowym zespołowym wysiłkiem w pracy, aby w ten sposób przyczynić się do przyspieszenia uruchomienia innych wydziałów produkcyjnych naszej fabryki, pomnożenia siły naszej ojczyzny i do wzrostu dobrobytu ludu pracującego.



Julia Szymańska z ZPB im. Róży Luksemburg, instruktorka szkolenia metodą inż. Kowalewa, zobowiązała się dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja przyspieszyć szkolenie powierzonych jej opiece tkaczy.

Pracownicy wydziałów: głównego montażu, tapicerni, lakierni i spawalniczo - montażowego, zmontują ponad plan w marcu i kwietniu br. 4 samochody M-20 „Warszawa". Pracownicy wydziałów remontowo - montażowego i produkcji narzędzi wykonają ponad plan urządzenia i narzędzia wartości ok. 60 tys. zł.

Ogółem załoga naszych zakładów, w zrozumieniu wielkich zadań, jakie stawia przed nami partia i rząd, da ponadplanową produkcję i wygospodaruje 405 tys. zł. dodatkowych oszczędności.

ZPB im. Marchlewskiego

Długo nie milknącymi oklaskami i okrzykami na cześć tow. Bieruta, Polski Ludowej i Generalissimusa Stalina, przyjęła załoga ZPB im. Marchlewskiego wystąpienie młodej tkaczki Janiny Kubarskiej, która odczytała zobowiązania członków koła sportowego. Aby uczcić 60-rocznicę urodzin towarzysza Bieruta i Święto Pierwszomajowe, sportowcy ZPB im. Marchlewskiego zwerbują do swego koła 500 osób, zdobędą 200 odznak SPO i wyprodukują 2.282 metry tkanin ponad plan. — To będzie nasz upominek urodzinowy dla Ciebie, Drogi Prezydencie — oświadczyła na zakończenie Janina Kubarska.

Tkaczka Moszczyńska wraz z czterema koleżankami przejdzie z obsługi trzech krosien na cztery. Maria Wójcik zwiększy wykonanie baz o 3 proc. Ogółem pracownicy tkalni wyprodukują dodatkowo 54.046 metrów tkanin a przędzalnia odpadkowa 2.315 kg. przędzy. Łączna wartość tych zobowiązań wynosi 833.675 zł.

ZPW im Barlickiego

Robotnicy ZPW im. Barlickiego godnie uczczą 60 rocznicę urodzin ukochanego wodza klasy robotniczej — towarzysza Bieruta.

Każde zobowiązanie, podjęte przez pracowników tych zakładów, to dodatkowe metry tkanin i kilogramy przędzy, nowe oszczędności, przyspieszające wykonanie zadań trzeciego roku Planu Sześcioletniego.

Ogólna wartość zobowiązań — wynosi 744.950 zł.

Zakłady Starachowickie

Robotnicy Starachowickich Zakładów Samochodowych, pragnąc uczcić patriotycznym czynem produkcyjnym 60 rocznicę urodzin wielkiego syna narodu polskiego, Pierwszego Obywatela Polski Ludowej — Prezydenta Bolesława Bieruta, oraz zbliżające się święto pracy 1 Maja — postanowili wyprodukować do dnia 18 kwietnia br. — 60 rocznicy urodzin Prezydenta + 3 samochody „Star — 20" ponad plan. Do końca I kwartału br. załoga Starachowic zrealizuje zobowiązanie wyprodukowania ponad plan 10 ciężarówek „Star — 20", podjęte dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Zakłady M-3

Zobowiązania podjęte przez załogę Zakładów Wytwórczych Transformatorów na cześć urodzin towarzysza Bieruta i Święta Pierwszomajowego przedstawiają wartość 844 tys. zł. Między innymi brygada Wawrzyńca Kukjana zwiększy wydajność pracy o 12 proc., a pracownicy oddziału przygotowawczego montowni zwiększą wykonanie baz z 205,8 proc. do 208 proc. Dział mechaniczny do dnia 18 kwietnia wykona dodatkowo 30 kompletów części oraz zwiększy średnio wydajność o 2 proc. Brygada oddziału kotlarni Nr. 1 podniesie swą produkcję o 22 proc.

Zobowiązania chłopów

Na zebraniu w gromadzie Klice, gm. Regimin, pow. Ciechanów—chłopi podjęli szereg zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP, Bolesława Bieruta.

W liście, którego tekst uchwalony został na zebraniu, chłopi grom. Klice przesyłają Prezydentowi swoje proste, serdeczne chłopskie pozdrowienia.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pisarze radzieccy w Łodzi

Wczoraj przybyli do Łodzi członkowie delegacji radzieckiej, goszczącej w Polsce w związku z obchodem 100 rocznicy śmierci Mikołaja Gogola — znana powieściopisarka, laureat Nagrody Stalinowskiej, Anna Karawajewa i wybitny teoretyk literatury, profesor Akademii Nauk Społecznych w Moskwie, Aleksander Miasnikow.

Przybyłych gości witali: przewodniczący WKOP rektor AM, prof. dr Paluch, przedstawiciele partii, profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego oraz członkowie zarządu oddziału łódzkiego Związku Literatów Polskich.

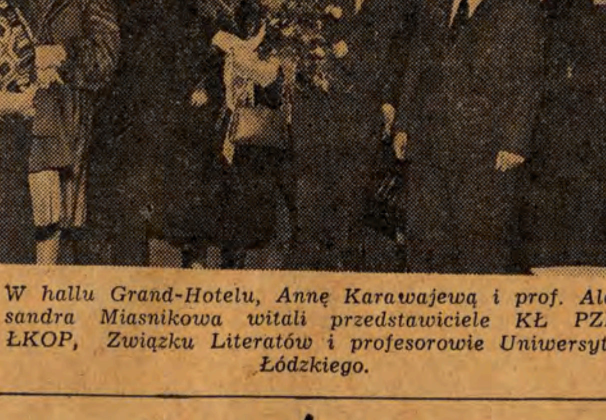
W godzinach popołudniowych znakomici goście udali się do Łódzkich Zakładów Przemysłu Wełnianego, gdzie spędzili ponad dwie godziny na zwiedzaniu świetlicy, klubu racjonalizatorów i żłobka.

W świetlicy fabrycznej zebrało się kilkadziesiąt robotnic ŁZPW, z którymi długo i serdecznie rozmawiała Anna Karawajewa. Przodujące prządki tych zakładów: Stefania Dubas, Sabina Pietrasik, Maria Kmin i inne opowiadały gościom radzieckim o swych osiągnięciach produkcyjnych, które zawdzięczają przede wszystkim stosowaniu metod pracy opartych na systemie Korabielnikowej i Czutkicha. Znakomita pisarka radziecka opowiadała łódzkim robotnicom o swej pracy w piśmie „Sowieckaja Żenszczyna", które wydawane w różnych językach, dociera do 56 krajów świata, mówiła o olbrzymich osiągnięciach kobiet radzieckich budujących w swym kraju komunizm.

Z Łódzkich Zakładów Przemysłu Wełnianego goście radzieccy udali się do oddziału łódzkiego Związku Literatów Polskich, gdzie autorka „Rodzinnego domu" opowiedziała polskim kolegom o twórczej atmosferze, w jakiej żyją i pracują pisarze radzieccy, podając wiele ciekawych szczegółów na temat organizacji produkcji literackiej w Związku Radzieckim i dzieląc się swoimi doświadczeniami pisarskimi.

Prof. A. Miasnikow wygłosił w Uniwersytecie Łódzkim odczyt o twórczości Mikołaja Gogola, podając szereg rewelacyjnych wiadomości na temat znalezionego niedawno t. zw. „zielonego zeszytu", zawierającego notatki pisarza z ostatnich dwóch miesięcy jego życia.

Godziny wieczorne mili goście spędzili w Teatrze Nowym na przedstawieniu sztuki K. Gruszczyńskiego „Pociąg do Marsylii".



W hallu Grand-Hotelu, Annę Karawajewą i prof. Aleksandra Miasnikowa witali przedstawiciele KŁ PZPR, ŁKOP, Związku Literatów i profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego.

Na cześć Święta Kobiet

Włókniarki zwycięsko realizują swe zobowiązania

Pracownice łódzkich zakładów pracy meldują już o wykonaniu zobowiązań, podjętych na cześć 8 Marca.

Załoga ZPB im. HANKI SAWICKIEJ, która podjęła zobowiązania na ogólną sumę 434.733 zł, w ciągu 17 dni dała ponadplanową produkcję wartości 382 tys. zł. Do dnia 15 marca zobowiązanie zostało wykonane w 87,7 proc. Szczególnie wyróżniły się prządki Janina Szwaczyna, która wykonała bazę w 136 proc., Rozalia Kudlik — w 135 proc. i Domańska w 116,4 proc. W skręcalni najlepsze wyniki osiągnęły tow. tow. Szalińska, Wurst i Wojciechowska.

W ZAKŁADACH im. BARDOWSKIEGO cerowaczki zobowiązały się wycerować 3.929 m towaru. Zobowiązanie to wykonały do dnia 4 marca. Tkaczka Wiktoria Koniusz przekroczyła swe zobowiązanie wykonując bazę w 106,3 proc., Zofia Józefowicz — w 103,4 proc. i Irena Karolak w 105 proc.

Członkinie Ligi Kobiet w CENTRALI OGRODNICZEJ W RADOMSKU dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, zobowiązały się przedterminowo wykonać bilans w dziale księgowości, ponadto wyjechać w teren i zakontraktować 15 ha warzyw i owoców w celu planowego zaopatrywania miasta w warzywa i owoce.

Tarchomińskie Zakłady produkują penicylinę krystaliczną

WARSZAWA (PAP). — W wyniku wielomiesięcznych prac załogi oddziału penicyliny Tarchomińskich Zakładów, zgodnie z podjętym zobowiązaniem, **uruchomiono produkcję penicyliny krystalicznej.**

Dotychczas zakłady te produkowały jedynie tzw penicylinę bezpostaciową. Penicylina krystaliczna w przeciwieństwie do bezpostaciowej, nie jest wrażliwa na wyższą temperaturę i zachowuje swą normalną zdolność leczniczą co najmniej w ciągu 3 lat.

Do Towarzysza Bolesława Bieruta

Frezerzy Z. M. im. Strzelczyka tow. tow. Perdas i Wójcik meldują o wykonaniu zadań Sześciolatki

Drogi Towarzyszu Prezydencie!

My, metalowcy — Józef Wójcik i Stanisław Perdas, pracownicy Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi, meldujemy Ci, Drogi Towarzyszu Prezydencie, że wykonaliśmy już przypadające na nas zadania Planu 6-letniego.

Zawdzięczamy to Twoim wskazaniom. Wypełnialiśmy to — do czego wzywałeś polski świat pracy. A więc systematycznie podwyższaliśmy wykonanie baz akordowych, stosowaliśmy radzieckie metody pracy i konserwacji maszyn, swoim wieloletnim doświadczeniem dzieliliśmy się z młodymi pracownikami.

Dobrze zdajemy sobie sprawę, że nowe, wielkie budowle socjalizmu potrzebują z każdym dniem więcej maszyn, więcej narzędzi. Potrzebuje ich także nasza wieś i nasze spółdzielnie produkcyjne, PGR i Państwowe Ośrodki Maszynowe.

Drogi Towarzyszu Prezydencie! List nasz wysyłamy do Ciebie w chwili, kiedy cała klasa robotnicza czynem produkcyjnym wita zbliżającą się 60-rocznicę Twoich urodzin i Święto 1 Maja. Do setek i tysięcy składanych codziennie zobowiązań dołączamy i nasze.

Ja, Stanisław Perdas postanawiam do końca 1955 r. wykonać w 200 proc. zadania Planu 6-letniego, a mój współtowarzysz pracy — Józef Wójcik — wyszkoli 8 niewykwalifikowanych pracowników na samodzielnych frezerów.

Wzywamy jednocześnie wszystkich metalowców, aby poszli w nasze ślady i przyśpieszyli wykonanie przypadających na nich zadań, tak jak to robią robotnicy z naszych zakładów — Eugeniusz Kondraciuk, Zygmunt Słowiński i Franciszek Obidowski, którzy jeszcze w roku bieżącym zakończą realizację swych zadań w Planie 6-letnim.

Przesyłamy Ci, Drogi Towarzyszu Prezydencie, proletariackie pozdrowienia i życzenia długich lat życia w zdrowiu i radości dla dobra całego narodu polskiego, dla socjalizmu.

List załogi Zakładów im. Strzelczyka

Drogi Towarzyszu!

Robotnicy, majstrowie, pracownicy techniczni i administracyjni Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi przesyłają Ci najserdeczniejsze pozdrowienia i najgorętsze życzenia długich lat życia, dla dobra klasy robotniczej, dla zwycięstwa socjalizmu i szczęśliwej przyszłości mas pracujących naszego kraju.

Życie Twoje i praca, Twoja wieloletnia walka o wyzwolenie społeczne i narodowe mas pracujących są dla nas wzorem i przykładem.

Całe życie poświęciłeś dla sprawy klasy robotniczej ucząc nas ofiarności i oddania walce o prawa ludu, o wolność ojczyzny i socjalizm. Pod Twoim przewodem polska klasa robotnicza osiągnęła wspaniałe zdobycze, których odzwierciedlenie stanowi projekt nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dzień 18 kwietnia, dzień 60-lecia Twych urodzin — postanawiamy uczcić wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym. Załoga nasza dzięki samym tylko zobowiązaniom zespołowym zaoszczędzi ponad 24 tys. zł. i da dodatkową produkcję wartości 40.680 zł. Plan pierwszego półrocza 1952 r. wykonamy w 102 proc.

List załogi ZPB im. Marchlewskiego

Drogi Towarzyszu i Nauczycielu!

W związku ze zbliżającą się 60 rocznicą Twoich urodzin załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi przesyła Ci szczere proletariackie, najserdeczniejsze życzenia długich lat życia dla dobra polskiej klasy robotniczej.

Załoga naszych zakładów, aby godnie uczcić dzień Twych urodzin, wzmoże swe wysiłki w pracy, przyśpieszy realizację zadań trzeciego roku Planu 6-letniego.

Ogólna wartość podjętych w tym celu zobowiązań wynosi 833.675 zł.

Podejmując te zobowiązania przyrzekamy Ci, Towarzyszu Prezydencie, że będziemy pracować wytrwale nad ich realizacją, wzmagać wydajność naszej pracy dla zapewnienia i ugruntowania pokoju.

Przyrzekamy Ci, że stać będziemy wiernie na straży osiągnięć i zdobyczy mas pracujących, że będziemy stale realizowali Twoje wskazania w walce o pokój i Plan 6-letni.

List załogi ZPW im. Barlickiego

Drogi Towarzyszu!

My, załoga Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Norberta Barlickiego w Łodzi, robotnicy, majstrowie, pracownicy techniczni i administracyjni — przesyłamy Ci najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia w związku ze zbliżającą się 60 rocznicą Twoich urodzin.

Długa i ciężka walka klasy robotniczej o wolność i socjalizm, walka narodu polskiego o wyzwolenie i byt niepodległy, łączy się nierozerwalnie z Twoim imieniem i dziełem Twojego życia.

Dzięki Twej ofiarnej i niezłomnej pracy, kraj nasz wydźwignął się z wielowiekowego zacofania zarówno gospodarczego, jak i politycznego. Pod Twoim przewodnictwem nastąpiło zjednoczenie klasy robotniczej w PZPR, wcielającej w codziennym życiu wskazania Marksa, Lenina, Stalina, w partii, której zaufanie i autorytet z każdym dniem wzrasta, a której Ty przewodzisz.

My, w naszej walce o realizację Planu Sześcioletniego czerpiemy siły z wiary w słuszność drogi, po której Ty nas prowadzisz. Zwiększamy obronność naszego państwa, przyspieszamy zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju, a zarazem wzmacniamy światowy front walki o pokój.

Drogi Towarzyszu!

Dla godnego uczczenia 60 rocznicy Twoich urodzin i dnia 1 Maja — święta mas pracujących całego świata, podejmujemy zobowiązania produkcyjne wartości 744.950 zł.

Przyrzekamy Ci, Towarzyszu, że nie będziemy szczędzić sił dla zwycięskiego wykonania podjętych zobowiązań.

Przesyłamy Ci najgorętsze życzenia długich lat życia i pracy dla dobra naszej Ojczyzny, dla zwycięstwa socjalizmu i pokoju.

List załogi ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej

Drogi Nauczycielu i Wychowawco!

W związku ze zbliżającą się 60 rocznicą Twoich urodzin, my, załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. I Dywizji Kościuszkowskiej w Łodzi, ślemy Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy hołdu, czci i przywiązania.

Wiemy, że wszystkie nasze osiągnięcia i zdobycze — wyzwolenie narodowe i społeczne — Tobie, Obywatelu Prezydencie, zawdzięczamy.

Dzięki Twej umiejętnej polityce i kierownictwu wykonaliśmy zwycięsko i przed terminem Plan 3-letni, a obecnie realizujemy nasz wspaniały Plan Sześcioletni — plan budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Aby uczcić 60 rocznicę Twoich urodzin, podjęliśmy szereg zobowiązań, wyrażających się sumą 2.076.826 zł. Jest to wyraz naszego hołdu dla Ciebie, a jednocześnie wyraz wzmożenia czujności wobec zakusów imperialistów amerykańskich, odbudowujących Wehrmacht hitlerowski dla nowych podbojów i napaści na pokój miłujące narody.

Naród węgierski powita 60 rocznicę urodzin tow. Rakosi'ego nowymi osiągnięciami produkcyjnymi

BUDAPESZT (PAP). — Nowymi zwycięstwami produkcyjnymi witają masy pracujące Węgierskiej Republiki Ludowej 60 rocznicę urodzin sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących, jednego z wybitnych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego — Matyasa Rakosi'ego.

Z całego kraju napływają nieustannie meldunki o przekroczeniu zobowiązań produkcyjnych podjętych dla uczczenia urodzin Rakosi'ego. Meldunki składają robotnicy hut i zakładów przemysłu włókienniczego, górnicy i kolejarze, chłopi pracujący.

Załoga kombinatu im. Rakosi'ego, realizując podjęte zobowiązania, dała już 1.560 ton stali ponad plan.

Za przykładem załogi Pa-Fa-Wag i gromady Chraplewo

Robotnicy i chłopi podejmują zobowiązania produkcyjne

(Dokończenie ze str. 1)

„Wiemy — piszą chłopi — że osobiście i stale troszczysz się o rozwój dobrobytu, kultury, oświaty i wiedzy rolniczej na wsi, że uczysz nas jak rządzić i gospodarzyć gromadą, gminą, całym naszym chłopsko - robotniczym państwem".

Aby zabezpieczyć wyżywienie dla braci robotników, dla uczącej się młodzieży, i dla wojska ludowego, chłopi gromady Kilce zobowiązali się dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta zakontraktować zwiększone w porównaniu z pierwszym planem ilości jęczmienia, ziemniaków jadalnych, lnu, buraków cukrowych, rzepaku jarego, trawy nasiennej oraz wzorowo wypielęgnować zakontraktowany blok nasienny — zobowiązali się także podnieść wydajność zbóż kłosowych z ha: — żyta z 15 na 18 q, pszenicy z 18 na 20 q, jęczmienia z 20 na 23 q, owsa z 20 na 23 q, z ha ziemniaków o 50 q, buraków cukrowych o 50 q.

* * *

Przestronną, jasno oświetloną świetlicę wypełnili szczelnie licznie przybyli na zebranie gromadzkie mało i średniorolni chłopi z Żernik Małych, w pow. wrocławskim. Wielu rolników pragnie zabrać głos.

„Wywiązaliśmy się dobrze z naszych dotychczasowych zobowiązań wobec państwa — mówi podczas zebrania średniorolny chłop, Jan Sięp[illegible] — Pierwsi w naszej gminie sprzedaliśmy wszystko zboże. Gromada nasza umie pracować i dlatego śmiało możemy przyrzec Prezydentowi, że zwiększymy wydajność z ha. Sam zebrałem średnio 18 q pszenicy z ha, a jak jeszcze bardziej sumiennie uprawię rolę, to zbiorę 20 q, a może i więcej".

Chłopi z zapałem potakują. Gromada uchwala, że podniesie wydajność z ha pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa o jeden kwintal.

ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej

„Bie — rut, Sta — lin, po — kój", skandowały setki robotników, zebranych w świetlicy Zakładów im. I Dywizji Kościuszkowskiej. Te okrzyki, radość na twarzach i podejmowane zobowiązania najlepiej świadczą o ogromnej miłości i przywiązaniu, jakie żywi cała załoga do Tego, który dba i troszczy się o wszystko i o wszystkich — towarzysza Bieruta. Tkaczka Aniela Kiełbik postanowiła skrócić termin realizacji planu półrocznego o 11 dni. Układaczka, Józefa Wiśniewska, wykonująca 195 proc. bazy, zwiększy swą wydajność o dalsze 5 proc. Załoga przędzalni I postanowiła wykonać ponad plan do 18 kwietnia 42.959 kg przędzy. Salowi zorganizują do dnia 8 marca dwie trójki przędzalnicze, a prządki: Józefa Kudlik, Helena Walczak i Stanisława Gregor zwiększą swą produkcję o 4 proc.

W tym szlachetnym współzawodnictwie załoga tkalni nie daje się wyprzedzić przędzalnikom. Wszystkie obsługujące po 6 krosien tkaczki wyprodukują ponad plan 14.822 m tkanin. Dział głównego mechanika wykona pracę i remonty na ogólną sumę 35.727 zł, a pracownicy wykończalni plan w marcu zrealizują w 113,7 proc.

Ogólna wartość zobowiązań, podjętych przez załogę ZPB im. I Dywizji, wynosi 2.076.826 złotych.

Huta „Kościuszko"

Podczas zebrania załogi twarze robotników [illegible] w stalowni i sali rozbudowywanej huty „Kościuszko", wyrażały przywiązanie i miłość do przywódcy polskiej klasy robotniczej, Prezydenta Bieruta, na którego wielki, spowity czerwienią, portret zwrócony był wzrok robotników.

Na mównicę wstępowali szczęli robotnicy — przedstawiciele poszczególnych oddziałów, przodownicy, ZMP-owcy i kobiety, składając ambitne zobowiązania.

„Załoga stalowni wyprodukuje 540 ton stali ponad plan — oświadczył wytapiacz Winkel — i w stosunku do [illegible] zmniejszy wybraki o 30 proc., podnosząc swoje kwalifikacje w oparciu o instrukcję technologiczną".

Małgorzata Gaździk, znana wśród załogi huty „Kościuszko" aktywistka społeczna i przodownica pracy, zgłosiła zobowiązanie brygady kobiecej w walcowni średniej, która postanowiła wyprodukować do 1 maja br. 380 ton wyrobów walcowanych ponad plan.

Masowe zobowiązania podjęły brygady młodzieży. Brygada im. Janka Krasickiego w stalowni z Ewaldem Czechem na czele, zobowiązała się wykonywać wytopy szybkościowo. Brygada im. Ili Erenburga zobowiązała się wraz z załogą aglomerowni wykonać 700 ton aglomeratu ponad plan.

ZPB im. Armii Ludowej

Pracownicy przędzalni średnioprzędnej zakładów im. Armii Ludowej zobowiązali się na cześć 60-rocznicy urodzin towarzysza Bieruta wyprodukować dodatkowo 17.420 kg. przędzy. Tkacze i majstrowię z oddziału Centrala zwiększą wykonanie planu o 0,5 proc. oraz podniosą jakość tkanin o 1 proc. Załoga wykończalni poprawi jakość tkanin o 3 proc. i zaoszczędzi na chemikaliach 5.223 zł. Załoga warsztatu mechanicznego postanowiła zainstalować 4 odkurzacze w trzepalni, wykonać przyrząd do prostowania gwoździ i zainstalować dźwig w wykończalni. Ogółem podjęte zobowiązania przedstawiają wartość 533.335 zł.

ZPW im. Nowotki

Załogi poszczególnych oddziałów Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Nowotki zobowiązały się zwiększyć wykonanie planów produkcyjnych o 1 i 2 proc. oraz podnieść jakość tkanin gotowych o 2,7 proc. Na szczególne wyróżnienie zasługują zobowiązania tkaczy Tadeusza Szyszkowskiego i Czesława Zielińskiego. Pierwszy z nich podniesie wykonanie bazy o 1,4 proc. a drugi o 1,1 proc. Ogólna wartość zobowiązań wynosi 104.832 zł.

Zakłady im. Strzelczyka

W przerwie obiadowej w wielkiej hali fabrycznej Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka zebrali się tłumnie robotnicy ze wszystkich oddziałów. Kiedy tow. Mikołajczyk, przodownik pracy, przeczytał tekst listu do towarzysza Bieruta, jeden po drugim występowali robotnicy, aby w imieniu własnym lub swej brygady podjąć zobowiązania produkcyjne. Antoni Zasada postanowił zadania czwartego roku Planu 6-letniego wykonać do końca br. Eugeniusz Konatowicz zrealizuje swój plan 6-letni do 1 maja br. Oddział Chojny, oddział mechaniczny i montaż zdadzą zakładowi ponadplanową produkcję wartości 40.680 zł. Oddział odlewni, oddział A, dział głównego mechanika, narzędziownia i rozdzielnia zaoszczędzą 24 tys. zł.

Łódzka Fabryka Wyrobów Gumowych

W celu uczczenia 60-rocznicy urodzin towarzysza Bieruta oraz Święta 1 - Maja załoga Łódzkiej Fabryki Wyrobów Gumowych zobowiązała się wykonać plan w marcu i kwietniu w 102 proc.

Zakłady A-2

W Zakładach Wytwórczych Aparatów Niskiego Napięcia stawiła się na masówkę cała załoga. Sala świetlicowa, udekorowana czerwienią, kwiatami i emblematami pokoju — wizerunkami białego gołębia, tchnęła uroczystym nastrojem. Wszyscy zdawali sobie sprawę z ważności chwili, z tego, że swoje zobowiązania godnie uczczą 60 rocznicę urodzin towarzysza Bieruta i dzień 1 Maja.

Do stołu prezydialnego zgłaszają się przedstawiciele poszczególnych oddziałów fabryki składając zobowiązania w imieniu zespołów i indywidualne. Podejmują również zobowiązania organizacje masowe — TPPR, ZMP i Liga Kobiet. W sumie do końca kwietnia załoga zaoszczędzi i da dodatkową produkcję na sumę 1.745.723 zł.

Pabianickie Zakłady Przemysłu Chemicznego

Wszystkie oddziały Pabianickich Zakładów Przemysłu Chemicznego podjęły zobowiązania produkcyjne, dzięki realizacji których dadzą krajowi poważne ilości chemikalii i leków ponad plan. I tak oddział barwników azotowych wykona do dnia 1 maja dodatkowo 6.300 kg barwników wartości około 95 tys. zł. Pracownicy oddziału amidopiriny wyprodukują do 18 kwietnia 40 kg. tego leku, a pracownicy tabletkarni 60 kg. leków w tabletkach i 100 kg. pabialginy. Również inne oddziały produkcyjne oraz pracownicy administracyjni podjęli szereg cennych zobowiązań. Ogólna ich wartość wynosi 510 tys. zł.

Wieś przygotowuje się do akcji siewnej

GOTOWI DO SIEWÓW

SOM dalszych powiatów, tj. wieluńskiego i łaskiego, zakończyły już remonty maszyn, potrzebnych do wiosennej akcji siewnej. W pracach przygotowawczych do siewów na terenie województwa łódzkiego wyróżnili się następujący kierownicy SOM: w pow. kutnowskim — tow. Stanisław Sakwa z Łaniet, tow. Edward Komorowski z Ostrowców i ob. Bolesław Frątczak ze Strzelec; w pow. piotrkowskim — ob. Jan Stańczyk z Łęczna; w pow. wieluńskim — tow. Edmund Jurczyński z Praszki i tow. Władysław Bumas z Rudnik; w pow. łaskim — ob. Edward Krawczyk z Sędziejowic oraz w pow. łęczyckim — ob. Tadeusz Krysiak z Wartkowic. Dzięki ich ofiarnej pracy, SOM, których oni kierują, jako pierwsze w województwie łódzkim, zakończyły przygotowanie do wiosennej akcji siewnej.

WPŁATY NALEŻNOŚCI PODATKOWYCH

Powiat wieluński jako pierwszy w województwie łódzkim uregulował pierwszą ratę zaliczki na podatek gruntowy, wpłacając ją w 101 proc. Na ostatnim miejscu w tym zakresie znajduje się powiat kutnowski, gdzie zamieszkuje stosunkowo duża liczba kułaków. Powiat kutnowski uregulował pierwszą ratę zaliczki na podatek gruntowy w 38 zaledwie procentach. Wynika to między innymi z tego, że Prezydium PRN w Kutnie w niedostatecznym stopniu interesuje się sprawą wpłat

GROMADA ANTONIEW ZAKOŃCZYŁA KONTRAKTACJĘ

Chłopi gromady Antoniew, gminy Lubianków, w pow. łowickim, przekonani o korzyściach, wynikających z kontraktacji roślinnej, masowo przystąpili do zawierania kontraktów. Do dnia 24 lutego br. gromada Antoniew całkowicie zakończyła kontraktację roślinną. Sukces ten zawdzięczać należy również ofiarnej pracy ob. Liśkiewicza, który przyczynił się do przedterminowego zakończenia kontraktacji w gromadzie Antoniew.

KARYGODNE NIEDBALSTWO

W ostatnim czasie nastąpiła znaczna poprawa w pracy warsztatów remontowych POM w Bogdance, pow. brzezińskiego, i w Zapolu, pow. sieradzkiego. Maszyny są tam naprawiane szybko i sprawnie. Fakt ten nie może jednak służyć jako dowód właściwej troski kierowników POM o pełne przygotowanie maszyn do siewów. Wiele bowiem pługów i bron znajduje się dotychczas w gromadach, gdzie były wykorzystywane podczas jesiennych prac polnych, a kierownictwa wymienionych POM nie wiedzą, czy maszyny te są zdolne do użytku.

Nowy numer tygodnika „Nowe Czasy"

MOSKWA (PAP) — W Moskwie ukazał się kolejny (10) numer tygodnika „Nowe Czasy", poświęconego zagadnieniom międzynarodowym.

Artykuł wstępny pt. „Kolejna zmowa agresorów" zawiera ocenę wyników obrad lizbońskiej sesji rady paktu atlantyckiego.

W numerze znajdujemy ponadto następujące artykuły: prof. Krzyżanowskiego pt. „Dwie drogi energetyki", R. Chambeiriona pt. „Co może dać Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza", O. Lesiewicza pt. „W poszukiwaniu tego, co nie istnieje", W. Nikitina pt. „Trzy tygodnie w Danii", E. Krasilnikowej pt. „W obronie dzieci".

KPD poprze każdy rząd, który domagać się będzie sprawiedliwego traktatu pokojowego

Oświadczenie towarzysza Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Duesseldorfu:

W związku z pogłębiającym się wśród ludności zachodnioniemieckiej brakiem zaufania do rządu Adenauera oraz w związku z hasłem Niemieckiej Partii Komunistycznej — „Precz z Adenauerem", dziennik „Freies Volk" zwrócił się do przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec Maxa Reimanna z następującym pytaniem: „Czym się kieruje Niemiecka Partia Komunistyczna w swym ustosunkowaniu się do rządu zachodnio - niemieckiego?"

Komunistyczna Partia Niemiec — odpowiedział Max Reimann — uważa, że dla egzystencji narodu niemieckiego niezbędne jest jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego między Niemcami i czterema wielkimi mocarstwami. Naród niemiecki pragnie sprawiedliwego traktatu pokojowego, który przywróci suwerenność Niemiec, nie chce natomiast niewolniczego „układu ogólnego".

W związku z tym konieczne jest osiągnięcie porozumienia między Niemcami Wschodnimi i Zachodnimi oraz wszczęcie rozmów ogólnoniemieckich w sprawie przeprowadzenia demokratycznych wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Traktat pokojowy bowiem może być zawarty jedynie ze zjednoczonymi Niemcami.

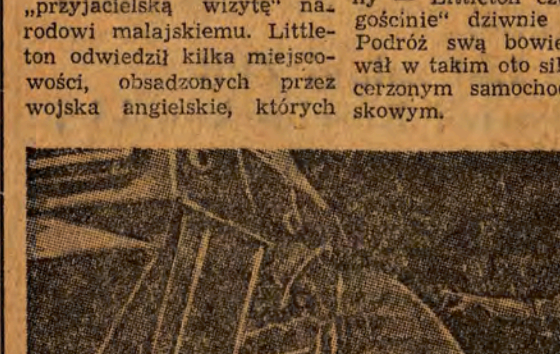
Komunistyczna Partia Niemiec poprze każdy rząd, który domagać się będzie sprawiedliwego traktatu pokojowego oraz przeprowadzenia rozmów między przedstawicielami Niemieckiej Republiki Demokratycznej i republiki federalnej w sprawie wyborów ogólnoniemieckich.



„Gość w dom..."

Brytyjski minister kolonii sir Oliver Littleton złożył przed niedawnym czasem „przyjacielską wizytę" narodowi malajskiemu. Littleton odwiedził kilka miejscowości, obsadzonych przez wojska angielskie, których na Malajach jest dziś 350 tysięcy.

Mimo tak potężnej ochrony — Littleton czuł się „w gościnie" dziwnie nieswojo. Podróż swą bowiem odbywał w takim oto silnie opancerzonym samochodzie wojskowym.



Konferencja w Moskwie umożliwi nawiązanie współpracy gospodarczej między krajami

MOSKWA (PAP) — Tygodnik „Nowe Czasy" zamieścił artykuł Roberta Chambeirona, sekretarza generalnego Komitetu Przygotowawczego Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, która odbyć się ma w Moskwie w dniach 3—10 kwietnia br.

Autor artykułu omawia znaczenie przygotowywanej konferencji, podkreślając, jako fakt znamienny, szybki wzrost zainteresowania tą konferencją wśród najrozmaitszych warstw społecznych. Inicjatywa zwołania konferencji, którą początkowo pewna część prasy usiłowała przedstawić w krzywym zwierciadle, obecnie traktowana jest niemal powszechnie jako bezwzględna konieczność, jako sposób umożliwiający usunięcie trudności, które podzieliły świat na dwa obozy.

Dowodem tego zainteresowania jest zapowiedź przybycia na konferencję około 450 delegatów.

Stwierdzając, że Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza nie będzie naradą przedstawicieli poszczególnych rządów i że nie ma ona zastąpić istniejących organów międzynarodowych, Chambeiron podkreśla, że dzięki temu delegaci będą mogli znacznie swobodniej wypowiadać swe opinie. Przyjadą oni do Moskwy w nadziei, że bezpośredni kontakt między nimi przyczyni się do poprawy sytuacji i rozładuje napięcie istniejące w stosunkach międzynarodowych.

* * *

PARYŻ (PAP) — Ogromne zainteresowanie, jakie wzbudziła we Francji Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Moskwie, zmusiło nawet prasę mieszczańską do poświęcenia konferencji stosunkowo obszernych wypowiedzi.

„Liberation" podkreśla, że Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza może przynieść rozwiązanie problemów, które trapią obecnie świat. Dziennik wyraża przypuszczenie, że presja Stanów Zjednoczonych i oficjalnych kół francuskich nie zdoła przeszkodzić powodzeniu konferencji.

* * *

LONDYN (PAP) — Jak podaje „Daily Worker", w skład grupy brytyjskiej, która weźmie udział w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie, wchodzą przedstawiciele dziewięciu gałęzi przemysłu oraz kilku wybitnych ekonomistów, członków parlamentu i związkowców.

* * *

HAGA (PAP). — W związku ze zbliżającą się Międzynarodową Konferencją Gospodarczą w Moskwie, wielu przedstawicieli kół przemysłowo-handlowych Holandii wypowiada się za koniecznością nawiązania ścisłych stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

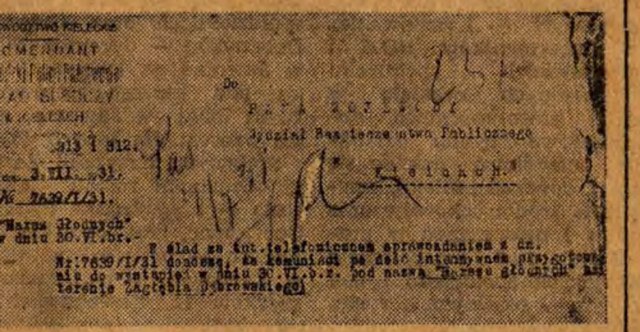
600 tys. izb mieszkalnych wyremontowanych zostanie w br.

WARSZAWA (PAP). — Jednym z przejawów głębokiej troski państwa ludowego o systematyczną poprawę warunków bytowych ludności pracującej jest prowadzona rokrocznie z funduszów państwowych akcja remontów kapitalnych domów mieszkalnych. Na podstawie uchwały Prezydium Rządu, w roku bież. Ministerstwo Gospodarki Komunalnej przeznaczyło na remonty kapitalne mieszkań ludzi pracy 300 milionów złotych. Z sumy tej wyremontowanych będzie 600 tys. izb, zamieszkałych przez około 1.100 tys. osób.

Najwyższe sumy na akcję remontową przyznane zostały województwom najbardziej uprzemysłowionym, a tym samym najliczniej zamieszkałym przez rodziny robotnicze. M. in. woj. katowickie otrzymało kwotę 77.950 tys. złotych, woj. wrocławskie — 40.980 tys. zł., miasto Łódź — 27 milionów zł i Warszawa — 24 miliony zł.

Nad rozpoczętymi już w wielu miastach i osiedlach pracami remontowymi czuwają, oprócz prezydiów miejskich i gminnych rad narodowych, komisje gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz komitety blokowe i domowe.

Dokumenty hańby


KOMENDANT ... Do ... Wydział Bezpieczeństwa Publicznego ... Kielcach

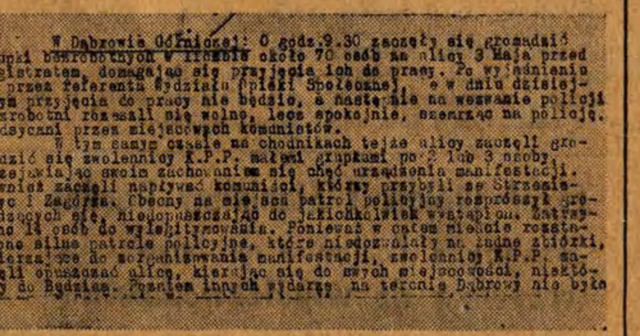
313 i 312.

3.VII.31.

Nr 7639/I/31.

„Marsz Głodnych" w dniu 30.VI.br.-

W ślad za tut. telefonicznem sprawozdaniem z dn. ... Nr 7639/I/31 donoszę, że komuniści ... przygotowali się do wystąpień w dniu 30.VI.b.r. pod nazwą „Marszu głodnych" na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.


W Dąbrowie Górniczej: O godz. 9.30 zaczęły się gromadzić grupki bezrobotnych w liczbie około 70 osób na ulicy 3 Maja przed Magistratem, domagając się przyjęcia ich do pracy. Po wyjaśnieniu im przez referenta Wydziału Opieki Społecznej, że w dniu dzisiejszym przyjęcia do pracy nie będzie, a następnie na wezwanie policji bezrobotni rozeszli się wolno, lecz spokojnie, szemrząc na policję, podsycani przez miejscowych komunistów.

W tym samym czasie na chodnikach tejże ulicy zaczęli gromadzić się zwolennicy K.P.P. małemi grupkami po 2 lub 3 osoby, przejawiając swoim zachowaniem się chęć urządzenia manifestacji. Wnet zaczęli napływać komuniści, którzy przybyli ze Strzemieszyc i Zagórza. Obecny na miejscu patrol policyjny rozpraszał gromadzących się, niedopuszczając do jakichkolwiek wystąpień. Zatrzymano 14 osób do wylegitymowania. Ponieważ w całem mieście rozstawione silne patrole policyjne, które niedozwalały na żadne zbiórki, zmierzające do zorganizowania manifestacji, zwolennicy K.P.P. zaczęli opuszczać ulicę, kierując się do swych miejscowości, niektórzy do Będzina. Poza tem innych wydarzeń na terenie Dąbrowy nie było.

W ciężkich latach międzywojennych, w latach nędzy i głodu, terroru i krwawej dyktatury burżuazji, Komunistyczna Partia Polski prowadziła masy pracujące do walki o wolność i chleb. Nie pomagały represje i kule policyjne. Przerażony komendant wojewódzkiej policji w Kielcach słał taki oto raport za raportem do pana wojewody, oczekując pomocy. Przerażony komendant alarmował o wielkim „marszu głodnych", który przeszedł przez całe Zagłębie, o „zajściach" w Czeladzi i Dąbrowie Górniczej, o wielkich i kilkakrotnych demonstracjach, które odbyły się w Będzinie... „Poza tym — powiada stupajka — w całym powiecie będzińskim żadnych manifestacji nie było".

Choć na klasę robotniczą spadł grad kul, choć zdradziecka prawica PPS za wszelką cenę chciała rozbić jedność proletariatu, umacniał się jednolity front, cementowały się szeregi robotnicze w walce o wolność, pracę i chleb, w walce przeciwko zdradzieckiej burżuazji, która frymarczyła ojczyzną.

Z tej walki narodziła się Polska wolna, niepodległa, ludowa, Polska, w której władzę wzięły w swe ręce masy pracujące miast i wsi.

Delegacja kobiet francuskich przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP) — Dnia 5 bm. przybyła do Warszawy delegacja kobiet francuskich, która weźmie udział w uroczystościach związanych z Międzynarodowym Dniem Kobiet.

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA (PAP). — W dniu 6 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Bułgarskiej Republiki Ludowej w Polsce, pan dr Kirił Dramalijew, złożył wizytę wstępną wiceministrowi spraw zagranicznych, Stefanowi Wierbłowskiemu.

Gauleiter Europy Zach. w poszukiwaniu mięsa armatniego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje ze Stambułu:

W dniu 4 marca odbyło się w Ankarze spotkanie naczelnego dowódcy sił zbrojnych agresywnego paktu atlantyckiego gen. Eisenhowera z tureckimi działaczami państwowymi.

Jak wynika z doniesień prasy tureckiej, Eisenhower przeprowadził rozmowy, dotyczące kontyngentu wojsk tureckch.

Wydarzenia tygodnia

„W Lizbonie uczyniono wielki krok naprzód..." — oświadczył w przemówieniu radiowym amerykański minister spraw zagranicznych, Acheson. W Lizbonie bowiem przeprowadzona została zasadnicza uchwała w sprawie przyjęcia hitlerowskiego Wehrmachtu do tzw. „armii europejskiej" i rządy atlantyckie zobowiązały się do przyśpieszenia w swych krajach wyścigu zbrojeń. W parę zaledwie godzin po przemówieniu Achesona upadł rząd francuski, potknąwszy się właśnie o uchwały lizbońskie. Ostatnim gwoździem do trumny rządu Faure'a było wystąpienie we francuskim Zgromadzeniu Narodowym z żądaniem uchwalenia 15 proc. podwyżki istniejących podatków. A więc w parę dni po konferencji lizbońskiej w jednym z głównych krajów atlantyckich nacisk społeczeństwa zmiótł rząd, który złożył podpis pod uchwałami lizbońskimi.

ZDRAJCA NA ŚWIECZNIKU

Rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania za nowym premierem. Reakcyjni politycy jeden po drugim wzywani byli przed oblicze prezydenta Auriola, który naglił do pośpiechu. Aż w końcu wyciągnięto z lamusa tzw. niezależnego, Pinay'a. Kto zacz? Osobistość mało znana w świecie, ale nie we Francji. Francuzi nie zapomnieli czasów okupacji, gdy w kolaboracjonistycznych szmatławcach ukazywały się zdjęcia, przedstawiające Pinay'a w towarzystwie hitlerowców. Pinay, wielki przemysłowiec, który należał do grona tzw. radców marszałka-zdrajcy, Petaina, przyjął misję utworzenia nowego rządu. I oto w okupowanej przez amerykańskich imperialistów Francji głównym kandydatem burżuazji na fotel premiera jest człowiek pozbawiony praw wyborczych w 1945 roku za współpracę z okupantem hitlerowskim, człowiek, który parokrotnie musiał płacić grzywny z tytułu ustaw o „nieuczciwym wzbogaceniu się".

Rola, jaką Pinay ma do odegrania, jest wyraźna. Ma on utorować gaullistowskim faszystom drogę do władzy.

KIERUNEK — MOSKWA

Pewien poseł konserwatywny brytyjskiej Izby Gmin, komentując decyzje konferencji lizbońskiej w sprawie wystawienia przez kraje Europy zachodniej w ciągu br. 50 dywizji, oświadczył: „Jest to arytmetyka ale w krainie czarów: — bierze się pierwszą lepszą cyfrę i dodaje się zero". Cóż nastraja takim pesymizmem wielce reakcyjnego posła brytyjskiej Izby Gmin? Odpowiedź mieści się w jednym słowie — k r y z y s. Po prostu kryzys gospodarczy, finansowy, surowcowy itp., który szaleje we wszystkich krajach atlantyckich, nie omijając W. Brytanii. Ocena tej sytuacji kryzysowej znalazła znamienny wyraz na łamach brytyjskiego pisma „Sunday Pictorial", które stwierdza, że „maksimum", jakie Anglia może przeznaczyć na cele wojenne jest o wiele niższe niż minimum, jakiego od niej żąda Eisenhower i Kongres USA". Dlaczego? Dlatego, że jak wyjaśnia pismo, „wysiłek, jaki Anglia wkłada w budowę „armii cieniów" doprowadził już gospodarkę brytyjską do krytycznej sytuacji".

Z faktu tego zdają sobie sprawę coraz szersze rzesze Anglików, Francuzów, Włochów czy Skandynawów.

Coraz częściej w krajach Europy zachodniej odzywają się głosy, podkreślające konieczność podjęcia i rozwinięcia stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej. Rozwinięcie wymiany handlowej z Europą wschodnią oznaczałoby bowiem dla setek fabryk angielskich, francuskich, belgijskich czy szwajcarskich podjęcie produkcji, rozszerzenie jej, oznaczałoby zamówienia i zbyt na towary, które w ekonomice wojennej świata zachodniego nie znajdują ujścia. Stąd olbrzymie, powszechne zainteresowanie Międzynarodową Konferencją Gospodarczą, która ma odbyć się w Moskwie w pierwszych dniach kwietnia br.

ATTLEE CONTRA ATTLEE

Dziennik „New York Daily News" pisał niedawno: „Można by spytać, co jeszcze zrobią panowie Truman i Acheson, aby sprowadzić na niewinne głowy narodu amerykańskiego jeszcze więcej nienawiści ze strony całego świata?". Wieleż słów prawdy w tym retorycznym pytaniu. Rośnie wciąż fala nienawiści przeciwko imperialistom amerykańskim, przeciwko tym wszystkim, którzy Waszyngtonowi pomagają w jego brudnej robocie. W ostatnich dniach została ujawniona pewna sprawa rzucająca światło na ohydną rolę, odgrywaną przez socjaldemokracje. W czasie niezwykle burzliwego posiedzenia w brytyjskiej Izbie Gmin wyszło na jaw tajne porozumienie między rządem USA, a rządem labourzystowskim, dotyczące udziału Anglii w „działalności nie ograniczającej się do Korei". Innymi słowy Attlee w imieniu rządu labourzystowskiego wyrażał zgodę na rozszerzenie agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. Dziś tenże Attlee usiłuje zbić kapitał polityczny rzekomo przeciwstawiając się realizacji tego planu. A więc Attlee contra Attlee.

Sukcesy wyborcze komunistów w Indiach

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS podaje z Delhi:

W Delhi opublikowano wyniki wyborów do stanowych organów ustawodawczych Indii, które odbyły się w całym kraju w ciągu ostatnich 4 miesięcy.

Spośród 27 stanów, 22 posiadają obecnie zgromadzenia ustawodawcze. Ogółem do stanowych organów ustawodawczych wybrano około 4 tysięcy deputowanych.

W wielu stanach wielkie zwycięstwo osiągnęła partia komunistyczna, która zjednoczyła wokół siebie różne organizacje i partie postępowe.

Ogółem Partia Komunistyczna Indii uzyskała w zgromadzeniach ustawodawczych stanów 181 mandatów, zaś zjednoczony front lewicy, któremu przewodzi partia komunistyczna — 239 mandatów. Hinduski kongres narodowy, który korzystał w wyborach ze swej uprzywilejowanej sytuacji partii rządzącej — uzyskał 2248 mandatów. Partia socjalistyczna, która wysunęła 2 tysiące kandydatów do stanowych zgromadzeń ustawodawczych, doznała poważnej klęski, uzyskując tylko 126 mandatów.

Z całego świata

BUKARESZT. — Naród rumuński obchodził 6 bm. siódmą rocznicę utworzenia rządu ludowo - demokratycznego z premierem dr Petru Grozą na czele.

PEKIN. — 27 lutego odbyła się w mieście Hoa Binh wielka defilada wojskowa z udziałem jednostek vietnamskiej armii demokratycznej, które rozgromiły francuskich agresorów na froncie Rzeka Czarna — Hoa Binh.

PARYŻ. — 4 tys. górników Zagłębia Douai strajkuje na znak protestu przeciwkö zwolnieniu grupy górników z szybu nr 9 w Escarpelle.

PARYŻ. — We Francji spotęgował się jeszcze ruch protestacyjny przeciwko zbrodniczemu wyrokowi na Belojannisa i jego towarzyszy. Z całego kraju wysłano tysiące telegramów do Plastirasa, poselstwa greckiego w Paryżu i przewodniczącego trybunału wojskowego w Atenach, z żądaniem rewizji procesu i ułaskawienia skazanych patriotów.

BERLIN. — Magnaci przemysłowi zgłosili do bonnskiego ministerstwa gospodarki nowe zapotrzebowanie na 1 miliard 13 milionów marek kredytu, który — pod maską tzw. „planu remontów" — ma być wykorzystany na cele zbrojeniowe.

DUESSELDORF. — 90 zachodnio - niemieckich osobistości, reprezentujących różne kierunki światopoglądowe, zwróciło się z odezwą do ludności Trizonii o zwołanie w drugiej połowie marca kongresu „przeciwko zbrojeniom i ustawie wojskowej — o pokojowe ziednoczenie Niemiec".

Nie szczędźmy sił w pracy dla dobra naszej ojczyzny

Młodzi Przyjaciele!

W naszym zakładzie odbywają się obecnie zebrania dyskusyjne na temat projektu Konstytucji. Zabierają głos starsi robotnicy i młodzież, mówią o tym, co dała im nasza ojczyzna. W naszym zakładzie pracuje dużo młodych tkaczy i prządek, od nich zależy wykonanie planu produkcyjnego. Na zebraniach ZMP-owskich i teraz — tych dyskusyjnych, staram się zawsze przemówić im do serca. Do młodzieży trafić nie trudno. Skore to do pracy i łatwo zapalne, ale jest wśród niej jeszcze sporo roztrzepania, a trochę i lekceważenia sobie roboty. Ot, nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, co zawdzięczają naszemu państwu, jak to dawniej się żyło, gdy oni byli jeszcze dziećmi. Nie pamiętają. Często mówię im o mojej młodości, bo na przykładzie jednego życia łódzkiego — a takich historii jest tysiące — widać jak na dłoni przepaść między tym, co było i tym, co jest.

Miałam 14 lat, kiedy zaczęłam pracę w fabryce Kindermana. Kiedy po raz pierwszy matka prowadziła mnie za rękę do fabryki, płakałam serdecznie. Chciałam się uczyć, chciałam chodzić do szkoły. Byłam pierwszą uczennicą. Ale gdzie tam — matka nie miała pieniędzy na szkołę, ojciec umarł po długiej chorobie. Zadłużyliśmy się. Trzeba było pracować na utrzymanie.

Mała byłam i nieśmiała, a w wykończalni stawiał mnie majster do najgorszych robót. Nieraz z bekiem biegłam do matki. Brała mnie w obronę, ale też i skrzyczała nieraz: „Cicho siedź, żeby cię z roboty nie wyrzucili". Pracowałam tak jak starsze robotnice, nikt się nie zatroszczył, żeby mi pomóc, ulżyć w robocie. Tylko jak przyszła wypłata, to wiedzieli, że jestem dzieciak i że nie należy mi się taka tygodniówka jak starszym.

Kiedy wyszłam za mąż, moje życie nic nie zmieniło się na lepsze. Mąż pracował w przędzalni u Allarta na Kątnej dwa dni w tygodniu. Wstyd mu było, młodemu, zdrowemu mężczyźnie, że cztery dni obija się bez roboty. Pomyślcie sobie czy to jest możliwe, aby dzisiaj ten, kto chce, nie znalazł pracy, aby był skazany na przymusową bezczynność?

Przyjście dziecka na świat było dla mnie wielką udręką — do ostatniej chwili pracowałam na maszynie i to w strachu, żeby mnie nie wyrzucili. A po chorobie już nie było dla mnie miejsca w fabryce. Pół roku siedziałam w domu. Mąż jak zawsze — tylko 2 dni w tygodniu pracował. Więc też dobrze poznaliśmy, co to bieda.

Później, kiedy znów dostałam się do fabryki, co dzień o 4 rano dźwigałam dziecko do bratowej, nie miałam przy kim zostawić go w domu, nie było przecież żłobków ani przedszkoli. Lata płynęły szybko i nic nowego, nic radosnego nie przynosiły życiu. Stale to samo — walka o chleb, o pracę, strajki. Pamiętam zajście w fabryce ze sługusem Kindermana — Kaźmierczakiem, którego wyrzuciliśmy za bramę. Przez kilka tygodni nieczynna była potem fabryka. Tłumy robotników stały co dzień na ulicy. Wreszcie Kinderman przyjął nas, ale na nowych warunkach — zarobki obniżył, skasował urlopy. I człowiek musiał zgodzić się na takie bezprawie. No bo gdzieżby poszedł? Co by z sobą zrobił? Z czego żył?

Drodzy Przyjaciele!

Niewiele lat upłynęło od 1945 roku, ale te lata są tak bogate w różne zmiany, w dobre, radosne zmiany, że można by o nich napisać całą opowieść.

Co tu dużo mówić — po prostu w moim życiu dokonała się wielka rewolucja. A tak się działo i dzieje w życiu setek tysięcy ludzi, obywateli naszego państwa.

Najpierw zaczęłam pracować w dawnej fabryce Kindermana — obecnie w Zakładach im. I Dywizji Kościuszkowskiej. Inaczej szła mi robota, nie potrzebuję Wam chyba o tym mówić. Robiło się cały tydzień, a produkcja wciąż rosła, a zapotrzebowanie coraz większe, a rąk do pracy stale mało. Przystąpiłam do współzawodnictwa. W 1946 roku otrzymałam pierwszą książeczkę przodownicy pracy, niebieską, z czółenkiem na okładce. Przechowuję ją do dziś, jako drogą pamiątkę. Potem — dyplom za dyplomem — za współzawodnictwo.

Kierownictwo zakładu wysunęło mnie na podmajstrzego, potem na majstra. W ciągu krótkiego czasu ile ludzi z mojego oddziału awansowało! Rozwadowicz został krajaczem. Szuściński majstrem, Odartusowa, Kucybałowa, Bąkowa — awansowały na kontrolerki. Młodzież rosła nie wiadomo kiedy, dziś na maszynie, jutro na kursy, do szkoły...

Chciałabym Wam powiedzieć o jednym z najpiękniejszych dni w moim życiu. Przyszedł mi on na myśl, gdy czytałam w projekcie Konstytucji o tym, jak państwo opiekuje się przodownikami pracy, a nawet otacza ich powszechnym szacunkiem. Było to w roku 1949 — 8 marca, Święto Kobiet. Przyszłam na akademię ze swoim synem Jankiem. Usiadłam w prezydium za stołem. Patrzę, leży na stole mała, czerwona książeczka. Otworzyłam ją, tak z ciekawości i czytam: „Krzyż Zasługi — Stanisława Kołodziej." Co się wtedy ze mną działo, nie mogłam ani słowa przemówić, kiedy dyrektor przypinał mi ten Krzyż. Coś mi w gardle stanęło i przyszły na pamięć tamte dawne lata, i Kinderman z lachą, i stempel, i całe to dawne podłe życie. A teraz — na polecenie samego Prezydenta Krzyżem cię odznaczają, i awanse, i zaszczyty... I tak to jest, moi drodzy, w takich chwilach człowiek w pełni rozumie, co to znaczy, że praca jest honorem i zaszczytnym obowiązkiem obywatela.

Jak wiecie sami nie na tym kończy się historia mojego awansu. Ukończyłam Szkołę Partyjną. Zostałam kierownikiem placówki handlowej a potem — dyrektorem Zakładów im. Włady Bytomskiej. Z robotnicy — dyrektorem dużych zakładów przemysłowych!

U mnie w domu także duże zmiany. Mąż został majstrem — teraz jest przewodniczącym rady zakładowej. Starszy syn kończy szkołę zawodową — pójdzie niedługo do naszego Ludowego Wojska. Wesoło jest u nas wieczorami, schodzi się młodzież, grają na harmonii, snują projekty na przyszłość. Ten chce być inżynierem, tamten technikiem, — mówią o tym śmiało i pewnie — cóż stoi na przeszkodzie ich nauce!

I tak samo jest z naszą fabryczną młodzieżą. Ot, kilkoro od nas uczy się w Technikum Włókienniczym. Inni pracują po sześć godzin — wieczorami chodzą do szkół. Mogą pracować jako włókniarze, mogą zmienić zawód, mogą iść na Uniwersyteckie Studium Przygotowawcze i kształcić się wyżej. Czy rozumiecie, ile się kryje w tym jednym słowie — „mogą"? Młodzież jest oczkiem w głowie naszego Państwa Ludowego, każde z Was odczuwa na sobie tę troskliwą opiekę chociażby w tym, jak zakład troszczy się o Wasze kwalifikacje zawodowe, żeby Wasza praca stała się lżejsza, wydajniejsza i żeby Wasze zarobki wzrosły. Dziś — gdziekolwiek się obejrzycie, czeka na Was praca i nauka, czeka na Was cała nasza ukochana ojczyzna. Kochacie ją — to nie ulega żadnej wątpliwości. Wielu z Was przoduje w produkcji, wielu uzyskało zaszczytne miano przodownika pracy. Ale trzeba, żebyście jeszcze lepiej, jeszcze mocniej pojęli i docenili to wszystko, co Wam państwo dało, żebyście zdali sobie w całej pełni sprawę, jakie to na Was nakłada obowiązki. Wiecie, że nasz zakład nie wykonuje planów produkcyjnych. A przecież to jest nasza fabryka, nasze wspólne dobro. My jesteśmy odpowiedzialni za wykonanie planu produkcyjnego w tej fabryce.

W Was młodzieży, tkwi dużo siły, zapału i wielkiego entuzjazmu. Przekujcie ten entuzjazm w twórczy wysiłek, w jeszcze lepszą i wydajniejszą niż dotychczas pracę w naszej fabryce, zrealizujcie w pełni piękne idee naszej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która między młodością moją a Waszą, między moimi „prawami" a Waszym wolnym życiem położyła zaporę już nie do przebycia.

STANISŁAWA KOŁODZIEJ
dyrektor naczelny
ZPB im. Włady Bytomskiej

Stalin o bolszewickich zasadach pracy partyjnej
(W 15-lecie Plenum KC WKP (b) — 3-5 marca 1937 r.)

Nie podobna kierować prawidłowo pracą partyjną, mobilizować miliony Polaków do ofiarnej pracy nad wielkim dziełem budowy socjalizmu, jeśli się nie zna i nie przyswaja sobie zasad bolszewickiego kierownictwa politycznego. Ważnym dla nas w tej dziedzinie źródłem są wygłoszone przed 15 laty przez towarzysza Stalina referat i słowo końcowe na Plenum KC WKP(b) „O brakach w pracy partyjnej i o środkach likwidacji trockistowskich i innych dwulicowców". Praca ta wydana przez „Książkę i Wiedzę" stanie się z pewnością nieodłącznym towarzyszem każdego działacza partyjnego.

Czego uczy towarzysz Stalin? By dać odpowiedź na to pytanie, przyjrzyjmy się sytuacji, w jakiej towarzysz Stalin wygłosił ten referat. Był to rok 1937. Dzięki mądrej polityce, opartej o nauki Lenina — Stalina, partia bolszewicka doprowadziła Kraj Rad do socjalizmu. Zniesione zostały klasy antagonistyczne, stworzono wspaniałe kadry gospodarcze, które już w wysokim stopniu opanowały technikę i stworzyły warunki niebywałego rozwoju sił wytwórczych i rozkwitu Kraju Rad. Zwycięstwo socjalizmu zostało utrwalone w Stalinowskiej Konstytucji, której treść ideowa stała się źródłem natchnienia dla konstytucji krajów kroczących dziś ku socjalizmowi.

Zdawałoby się, że zbudowanie socjalizmu pozwoli partii i ludziom radzieckim spocząć na laurach i że życie samo się dalej szczęśliwym kołem potoczy. Ale tak nie było, być nie mogło i być nie może. Jak wykazały ówczesne procesy szpiegowskich band trockistowsko - bucharinowskiego bloku zdrajców narodu, pozostających na służbie imperializmu, walka klasowa nie tylko nie osłabła, ale odwrotnie, zaostrzyła się i wobec tego trzeba było wzmóc czujność wobec bandytów, dywersantów i morderców.

„Czyż nie jest rzeczą jasną — zapytuje towarzysz Stalin — że dopóki istnieje otoczenie kapitalistyczne, dopóty będą istnieć u nas szkodnicy, szpiedzy, dywersanci i mordercy nasyłani w nasze zaplecze przez agentów państw obcych?"

Drogowskaz walki o socjalizm

Głębokie, przewidujące nauki wielkiego wodza i stratega rewolucji socjalistycznej są dziś kamieniem węgielnym walki całego obozu socjalizmu, który w wyniku zwycięstwa Związku Radzieckiego nad hitlerowskim i japońskim imperializmem jest znacznie silniejszy niż przed wojną i stał się potęgą, obejmującą 1/3 część świata, rozciągającą się na ogromnych obszarach globu ziemskiego od Łaby do Pacyfiku. Toteż jeszcze większa jest wściekłość wrogów obozu socjalizmu, na czele których stanął żądny nowych zysków i panowania nad światem imperializm amerykański. Świat imperialistyczny ima się wszelkich środków, by przygotować nową, krwawą rzeź wojenną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wyzwolonym z pęt i ucisku kapitalistycznego krajom demokracji ludowej Europy i Azji.

Temu celowi służy m. in. fundusz 100 milionów dolarów, uchwalony przez kongres amerykański i zatwierdzony przez Trumana. Mieliśmy w naszym kraju w ciągu 7 lat naszego budownictwa niezliczone dowody nikczemnych zakusów poderwania budownictwa socjalistycznego. Takim dowodem np. były w ub. roku procesy szpiegów w rodzaju Tatara i Kirchmayera oraz ich drobniejszych pobratymców, pospolitych rzezimieszków szpiegowskich.

A czy grupa Gomułki-Spychalskiego nie była przejawem dywersji agentur imperialistycznych w łonie ruchu robotniczego? Czy nie był Spychalski bezpośrednio związany z agenturą dwójki sanacyjnej, wyćwiczonej w szpiegowskiej służbie mocarstw imperialistycznych i rozbijaniu ruchu robotniczego?

To słuszna polityka marksistowsko - leninowska naszego Komitetu Centralnego partii, na czele którego stał wierny uczeń Stalina — towarzysz Bierut, ustrzegła nasz naród przed śmiertelnym niebezpieczeństwem, jakie groziło naszej ojczyźnie — przed niebezpieczeństwem przywrócenia straszliwej niewoli kapitalistycznej. Nieśmiertelna nauka Lenina-Stalina o prawach walki klasowej po obaleniu władzy kapitału i o nieustannej groźbie ze strony otoczenia kapitalistycznego, stały się drogowskazem również naszej walki o wzmożenie czujności rewolucyjnej. Toteż sprawa czujności rewolucyjnej została w całej rozciągłości postawiona przed partią i narodem na III Plenum KC PZPR i kolejnych plenarnych posiedzeniach naszego kierownictwa partyjnego. Znalazła ona wyraz także w projekcie Wielkiej Karty osiągnięć narodu polskiego — Konstytucji w słowach:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa stoi na straży zdobyczy polskiego ludu pracującego miast i wsi, zabezpiecza jego władzę i wolność przed siłami wrogimi ludowi...".

Podnieść poziom pracy politycznej i organizacyjnej

Towarzysz Stalin wskazuje, że drogą do przezwyciężenia błędów i braków wynikających z samouspokojenia, jakie nastąpiło w wyniku wielkich sukcesów gospodarczych Kraju Rad, jest podniesienie poziomu pracy partyjno-organizacyjnej i partyjno-politycznej.

„Sądzę, że gdybyśmy zdołali, gdybyśmy potrafili wyszkolić pod względem ideologicznym nasze kadry partyjne od góry do dołu i zahartować je pod względem politycznym tak, by mogły one swobodnie orientować się w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, gdybyśmy potrafili uczynić z nich całkowicie dojrzałych leninowców, marksistów zdolnych do rozwiązywania bez poważnych błędów, zagadnień dotyczących kierowania krajem, to rozwiązalibyśmy przez to dziewięć dziesiątych wszystkich naszych zadań".

„...kto zamierza — ostrzega dalej towarzysz Stalin — w naszej praktycznej pracy oddzielić gospodarkę od polityki, wzmóc pracę gospodarczą kosztem pomniejszenia pracy politycznej lub, przeciwnie, wzmóc pracę polityczną kosztem pomniejszenia pracy gospodarczej — ten bezwarunkowo znajdzie się w ślepym zaułku".

Jak pracować, by łączyć zadania polityczne z zadaniami gospodarczymi w nierozdzielną całość? Przede wszystkim należy uwolnić się od drobnych spraw gospodarczych, poprzez kierowanie a nie zastępowanie organów gospodarczych. To znaczy, że nie wolno ich pomijać, a odwrotnie, należy działać poprzez te organy i pomagać im.

W tym celu należy troszczyć się o to, by w organach tych znalazły się odpowiednie kadry, zdolne wykonać zadania, które przed nimi stoją. Towarzysz Stalin podkreśla, że kadry należy umiejętnie dobierać i rozmieszczać — „po pierwsze, według kryterium politycznego, tj. według tego, czy zasługują na zaufanie polityczne, i po drugie, według kryterium fachowego, tj., czy nadają się do takiej a takiej konkretnej pracy".

Niezmiernie wielką wagę przypisuje towarzysz Stalin sprawie kontroli wykonania, opartej na głębokiej i serdecznej więzi z masami. „Zadanie polega na tym, aby powiązać kontrolę odgórną z kontrolą oddolną". Taki system pracy sprzyja rozwijaniu krytyki i samokrytyki, która jest dźwignią rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

Stalinowska nauka — źródłem naszych osiągnięć

Nie trzeba dowodzić, jak bardzo leżą na sercu każdego działacza partyjnego te genialne nauki towarzysza Stalina.

To stalinowska nauka o otoczeniu kapitalistycznym uzbroiła naszą partię w uchwały III Plenum, mobilizujące do wzmożenia czujności rewolucyjnej.

To stalinowska nauka o politycznym kierownictwie gospodarką narodową pomaga naszej partii wychować dziesiątki tysięcy świadomych i ofiarnych organizatorów budownictwa socjalistycznego.

To stalinowska nauka o kadrach i wzroście partii leży u podstaw uchwał IV Plenum i grudniowej uchwały KC w sprawie wzrostu partii i ich realizacji.

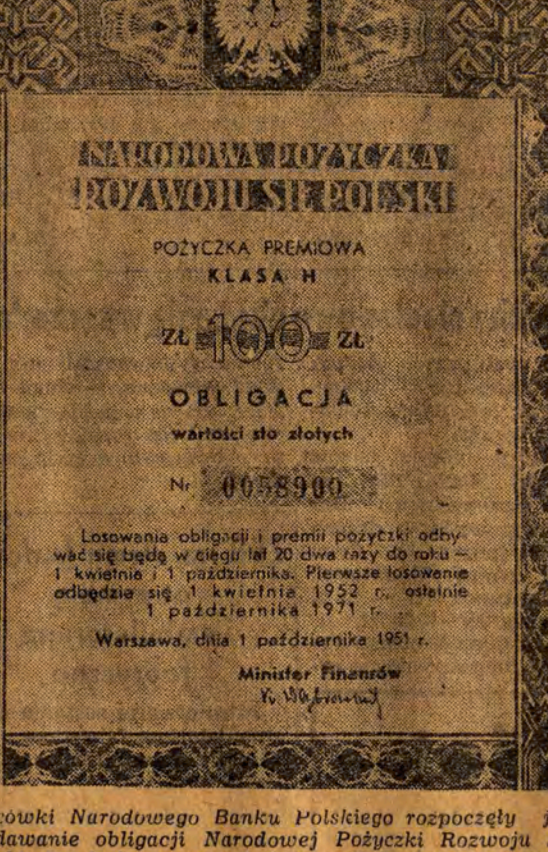
To stalinowska nauka o kontroli wykonania, o krytyce i samokrytyce, o nierozerwalnym związku partii z masami pomaga nam przekształcać naród polski w naród socjalistyczny, jednolity moralnie i politycznie.

To stalinowska nauka pozwala nam pobudzać i wyzwalać co dnia i co godzinę twórczą energię naszego narodu, który coraz bardziej skupia się wokół naszej partii i jej przywódcy, towarzysza Bieruta, w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

To dzięki wierności naukom Lenina—Stalina, naród nasz rozwija dziś na zew wrocławskiego „Pa-Fa-Wagu" wspaniałe współzawodnictwo pracy na cześć 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta, przywódcy narodu polskiego i na cześć 1 Maja.

To nauki genialnego Stalina leżą u podstaw naszych osiągnięć politycznych, gospodarczych i społecznych, które znalazły wyraz w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

E. LIDZKA



Placówki Narodowego Banku Polskiego rozpoczęły już wydawanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Do końca marca każdy subskrybent otrzyma obligacje.

Na odlew

Lekcja praworządności

Nie wiem, proszę was, czy niejakiemu Niemeyerowi, skromnemu sprzedawcy mleka z przedmieścia Chicago — Northlake, znana była historia biblijnej Sodomy i Gomory. Czy mianowicie słyszał on, że warunkiem ocalenia od zagłady tych przysłowiowych siedlisk wszelakiej nieprawości i grzechu było znalezienie tzw. 10 sprawiedliwych. Tak czy owak, Niemeyer, człowiek prosty i uczciwy, uznał się sam za sprawiedliwego, którego obowiązkiem jest pomóc amerykańskiej, współczesnej Sodomie i Gomorze w oczyszczeniu się z zastraszającej przestępczości.

— Nasze władze policyjne — zdecydował społecznik z Northlake — mają zbyt dużo roboty ze zwalczaniem ruchu obrońców pokoju i milionami podejrzanych o niechęć do wojny, by mogły się zająć prawdziwą plagą, jaka dręczy Chicago: gangsterami, racketerami, kindnaperami i wszystkimi innymi bandytami tudzież złodziejami. Trzeba więc samemu zająć się tą sprawą...

Ponieważ przestępczość w ojczyźnie wszelakiego łotrostwa rozkwita bynajmniej nie w podziemiu, lecz jawnie, na tzw. powierzchni życia, przeto Niemeyer nie miał zbytnich trudności z prowadzeniem śledztwa na własną rękę. Był jednak, niestety, tak naiwny, że wyniki swych informacji przekazywał organom sprawiedliwości miasta Chicago: tu i tu — mówił — mieści się taka i taka melina złodziejsko-rabunkowa. Policja Chicago uprzejmie przyjmowała te informacje, po czym sam szeryf względnie jego zastępca dzwonili pod adresem ujawnionym przez sprawiedliwego z Northlake: — tutaj i tutaj, na przedmieściu Chicago mieszka niejaki Niemeyer, bubek, węszący za sprawami, które — na honor Trumana — nie powinny go zgoła obchodzić...

W tych warunkach nie dziw, iż poczciwcowi z Northlake zdarzył się dość szybko następujący wypadek: przed domem, w którym mieszkał, zatrzymało się auto z 4 dżentelmenami. Dżentelmeni porwali raz dwa do wozu detektywa-amatora, wywieźli go za miasto i tu jęli go tłuc kijami od palanta. Nie „na śmierć", skądże znowu, tyle tylko, by połamać mu wszystkie kości. Na pamiątkę.

Blisko trzy miesiące kurował się niefortunny rzecznik sprawiedliwości w szpitalu chicagoskim. By uprzyjemnić mu kurację, „nieznani sprawcy" — w czasie pobytu Niemeyera w szpitalu — dwukrotnie próbowali przejechać jego żonę samochodem na ulicy.

W kraju, gdzie rządzi prawo — takie „wypadki" nazywa się bezwstydnym rozbojem. Amerykański obywatel, Niemeyer nazwał to delikatnie — „lekcją". Może i słusznie. Z takich bowiem lekcji składa się cały program „szkoleniowy" sprawiedliwości USA.

O SET

Dwa pokolenia

Za oknem unosił się gęsty obłok pary, nie pozwalając dokładnie dojrzeć ceglastych fragmentów sąsiedniej fabryki.

Spod kotłowni padał bez przerwy rzęsisty deszcz. Energia wody i pary, kierowana wprawną ręką palacza, wsączała się długimi kanałami żebrowatych rur do sal produkcyjnych, wytwarzając miłą atmosferę ciepła. Gdzieś z dala dobiegał rytmiczny, nieustanny stukot maszyn, przerywany wesołym śpiewem i śmiechem srebrzystych dziewczęcych głosów. W pokoju było ciepło i przytulnie.

Siedziały w trójkę: Antonina Napieraczowa, Bronisława Sztompke i Emilia Nykowa. Gęsta siatka zmarszczek i bruzd na twarzach znaczy ich niełatwą drogę życia. Tu, na Widzewie, przeżyły lata młodości, lata nadziei i trosk, wspólnych marzeń i walk.

Ponad pół wieku — to szmat historii. Człowiek niejedno widział. W ich oczach zmieniały się rządy, zmieniali właściciele i dyrektorzy Widzewskiej Manufaktury, lecz wyzysk pozostał zawsze ten sam.

W historii WKP(b) Józef Stalin pisze o straszliwym położeniu robotników carskiej Rosji w latach 90 ub. stulecia. W Widzewskiej Manufakturze niewiele się zmieniło pod tym względem i w XX wieku, aż do 1945 roku.

— Było to w 1908 roku. Miałam wówczas 12 lat — mówi Bronisława Napieraczowa. Matka moja była gremplarką w „Widzewskiej". Zaprowadziła mnie do kierownika Mikulskiego. — No, to już macie podporę — zwrócił się Mikulski do matki — dziewucha może już pracować. W rzeczywistości byłam wątlutka i maleńkiego wzrostu. Patrzcie, i dziś niewiele od ziemi odrosłam! Matka pracowała po 12 godzin, a ja 6. Zarabiałam 1,5 rubla miesięcznie. Tyle płacili za mój dziecięcy trud fabrykanci niemieccy, Heinzel i Kunitzer — ówcześni właściciele Widzewskiej Manufaktury. Nie raz i nie dwa razy wracając do zimnego, samotnego domu, głodna i zziębnięta, popłakiwałam nad swą dolą. Rówieśnice moje, z zamożnych domów, paradowały w uczniowskich mundurkach, z książkami pod pachą, a ja? Obciągacz Bosler był okrutny. Kiedy nie mogłam nadążyć za starszymi, dostawałam pasem po plecach. Czułam żal do Boslera, nie wiedząc, że jest on tylko ślepym wykonawcą rozkazów ustroju kapitalistycznego wyzysku. Dopiero potem zrozumiałam...



B. Sztompke. E. Nykowa. L. Siedmiogrodzka.

Poorana głębokimi bruzdami twarz Napieraczowej nagle jakby odmłodniała. Oczy zaiskrzyły się mocnym blaskiem.

— Pamiętasz, Nykowa, jakeśmy „starego" zamknęły w gabinecie?

— Po Kunitzerze — ciągnęła Emilia Nyk — objął „Widzewską" fabrykant Kon. Tygodniami zwlekał z wypłatą. Byłyśmy bez grosza. Porzuciłyśmy maszyny i hajda, do „starego". — Jak my nie mamy co jeść, to pan będzie z nami zdychał z głodu. — Fabrykant krzyczał, groził, chciał uciec z gabinetu, lecz zatarasowałyśmy wyjście. Obok drzwi powstała istna barykada z szaf, biurek, krzeseł. Dopiero na telefoniczne wezwanie dyrektora Matyska przybyła policja, która ocaliła fabrykanta od przymusowej głodówki. Niejedna z nas dostała szablą po głowie i plecach, inne poszły do więzienia, ale to nas jeszcze bardziej zahartowało.

Ciągnie się nić wspomnień o długich latach zmagań proletariatu Widzewa. Z każdym rokiem potężniała nienawiść do ustroju nędzy i wyzysku, rosła w walce rewolucyjna świadomość robotników.

Robotnicy Widzewa mają swe bojowe tradycje. Tu, pod kierownictwem działaczy Komunistycznej Partii Polski, Michaliny Tatarkówny, Tekli Borowiakowej, Walterowej, Piotra Sicińskiego i innych, formowały się kadry rewolucjonistów, kształtowały charaktery.

— W 1933 r. wybuchł strajk okupacyjny — mówi tow. Ewa Włodarczyk. — Fabrykant wypłacał nam połowę tygodniówki, a połowę musiałyśmy wybierać w towarach w jego konsumie. Tak więc zarabiał na nas podwójnie. Towary te musiałyśmy sprzedawać na rynku po cenie niższej kosztu kupna. Działa się nam niesłychana krzywda. Jedną z organizatorek strajku była tow. Michalina Tatarkówna.

Pomimo późnej jesieni spałyśmy przez dwie noce na trawie. A kiedy lunął deszcz, porobiłyśmy sobie szałasy z chustek i szali. Chude, wątłe ciała tuliły się do siebie, lecz nikt nie myślał o ustąpieniu nawet wtedy, gdy nocą strażacy i policja oblewali nas z sikawek strugami wody.

Tak wyglądała „opieka" rządu burżuazyjnej Polski nad robotnikami — przerywa Bronisława Sztompke.

Dużo naobiecywali w tej faszystowskiej konstytucji, lecz ganiali pałkami, gdy się żądało pracy.

— Trzeba głośno o tym mówić, przypominać, jak nas traktowano w dawnej Polsce. Nasza młodzież uważa, że świat był taki zawsze z klubami, świetlicami, muzyką i śpiewem. Nie wiedzą, że za ich obecną radość płaciliśmy drogo, bardzo drogo — życiem, zdrowiem, wolnością...

* * *

Pelagia Smulik, Weronika Brożyna i Stanisława Grzejdziak stanowią nieodłączną trójkę. Pochodzą z różnych wiosek woj. łódzkiego. Pracują razem w przewijalni na jednej zmianie, mieszkają we wspólnym internacie. Wspólnie idą do stołówki, do kina, lecz zamiłowania mają różne. Córka bezrolnego chłopa, Pelagia Smulik, lubi krawiectwo. Po pracy uczęszcza na kurs kroju i modelowania, a dwie jej koleżanki uczą się zapamiętale stenografii.

— Nie jestem gorsza od moich braci — mówi Weronika Brożyna. Najstarszy, Kazik, uczy się medycyny, Jasiek jest w Marynarce Wojennej,



P. Smulik. W. Brożyna H. Sas.

a Józek w Szkole Oficerskiej. Rodzina Brożynów wyfrunęła z maleńkiej wioski pow. wieluńskiego w szeroki świat.

* * *

Jakąż to fortunę posiada Helena Sas, że jej portret zamieszczono w specjalnej gablotce u wejścia do fabryki? Dawniej w tym miejscu znajdował się trawnik. Oblewano na nim strajkujących robotników strugami wody. A dziś uśmiechnięta twarz Heleny Sas zda się mówić do przechodniów: „Ja tu jestem gospodarzem". Ta skromna wiejska dziewczyna z pow. skierniewickiego stanowi dziś dumę całego zakładu, ba, nazwisko jej znane jest w całej Łodzi. Cóż takiego uczyniła prządka Helena Sas? Ot, po prostu, pracuje dobrze. Pracuje lepiej od innych. Przekracza systematycznie swą bazę produkcyjną. Zorganizowała młodzieżowy zespół produkcyjny i pierwszą trójkę przędzalniczą.

— Prawda to szczera — stwierdza Barbara Ławniczak, koleżanka Sasówny — co pisze się w Konstytucji o wynagrodzeniu według pracy i zdolności. Zarobek każdej z członkiń naszej trójki przędzalniczej wzrósł o 200 zł. miesięcznie.

Helena Sas otrzymała za ofiarną pracę odznakę przodownika. Spotkał ją też nie lada zaszczyt. W ubiegłym roku zwiedziła wraz z polską delegacją Związek Radziecki. Szczyci się nią organizacja młodzieżowa, organizacja partyjna i cała załoga. Jakże prawdziwe są słowa Konstytucji, mówiące o tym, że przodowników pracy otacza powszechny szacunek narodu.

* * *

W Zakładach im. 1 Maja, gdzie dawniej każda młoda dziewczyna musiała przejść u dyrektora Lubowieckiego t. zw. „rajskie wesele", ażeby otrzymać pracę, gdzie dawniej fabrykant dawał „stempla" za najmniejsze uchybienie, zniknął na zawsze przykry koszmar dawnych czasów. W warunkach Polski Ludowej rozwija się tu swobodnie twórcza inicjatywa mas. Rosną nowi przodownicy pracy — Janina Florczak, Maria Rojewska, Weronika Jęsiar, Stanisława Golińska, Teresa Sosnowska i wiele dziesiątek i setek młodych, dzielnych budowniczych socjalizmu, tworzących nowe pokolenie Czerwonego Widzewa.

JAN ADAMOWSKI

Ośrodek kultury

Jan Koprowski

Nie każdy z nas, przechodząc ulicą Piotrkowską obok Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy, zdaje sobie sprawę, jak znaczną rolę kulturalną spełnia on w życiu naszego miasta. Rola ta odsłania się w pełni dopiero temu, kto staje się stałym bywalcem Klubu Książki i bacznie obserwuje rozszerzającą się z miesiąca na miesiąc bazę jego oddziaływania.

Nie ma takiej chwili w ciągu dnia, w której by Klub świecił pustkami. O każdej porze pełno tu ludzi, zainteresowanych najnowszą prasą wszystkich krajów Europy. Czytelnicy śledzą z uwagą rozwój wydarzeń w Polsce i na świecie, interesują się zdobyczami nauki i techniki, pragną nade wszystko wiedzieć, gdyż wiedza o sprawach świata pozwala człowiekowi wyrobić sobie stosunek do zachodzących zdarzeń, ocenić je i zająć słuszną pod względem politycznym postawę.

Ale Klub Międzynarodowej Książki i Prasy w Łodzi nie poprzestaje tylko na sprowadzaniu najnowszych pism i książek. Klub idzie dalej, włączając się w ogólną akcję społeczno-kulturalną, jaka cechuje życie naszego kraju. Od dłuższego już czasu raz w tygodniu, najczęściej w sobotę, odbywają się tutaj odczyty i prelekcje. Akcja Klubu idzie w trzech niejako kierunkach: urządzania wieczorów ściśle autorskich, wieczorów literackich i odczytów o charakterze polityczno-społecznym. Wszystkie te imprezy cieszą się ogromnym powodzeniem i zjednują sobie coraz więcej zwolenników i entuzjastów.

Przypomnijmy sobie, jak wielkim powodzeniem cieszył się odczyt mgr. Józefa Kuźby, pt. „Nauka polska w służbie pokoju", albo dyskusja prowadzona przez Stanisława Powołockiego nad filmem o Kirowie „Wielki Obywatel", albo wreszcie wygłoszony ostatnio przez prof. Józefa Litwina odczyt dyskusyjny o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dyskusja była tak żywa i ciekawa, że przeciągnęła się do późnego wieczora.

Nie mniejszym powodzeniem cieszyły się i zapewne cieszyć się będą w dalszym ciągu wieczory autorskie, w których pisarze, członkowie łódzkiego oddziału Związku Literatów, zapoznają słuchaczów ze swoją najnowszą, najczęściej nigdzie jeszcze nie publikowaną, produkcją literacką. Do tej pory wystąpili m. in.: Jan Huszcza z satyrami i wierszami lirycznymi, Seweryna Szmaglewska z fragmentem prozy o hucie szkła „Hortensja" w Piotrkowie i Stanisław Piętak, który odczytał nowelę o walce klasowej na wsi.

W najliczniej dotychczas stosowanej formie odczytu literackiego wystąpili literaci, dziennikarze i dramaturdzy. I tak np. tłumacz literatury radzieckiej, Eleonora Słobodnikowa dzieliła się ze słuchaczami wrażeniami z pobytu w Bułgarii Ludowej, dyrektor Teatru Nowego, Kazimierz Dejmek, mówił o „Poemacie Pedagogicznym" Makarenki i jego adaptacji scenicznej, a red. Zygmunt Nowicki opowiedział, w związku z przypadającą rocznicą, o malarstwie znakomitego realisty Ilji Riepina. Literaci: Juliusz Saloni, Edward Martuszewski, Jerzy Wyszomirski, Grzegorz Timofiejew i Leon Gomolicki mówili na kolejnych wieczorach literackich o życiu i twórczości Aleksandra Fredry, Mikołaja Gogola, Mikołaja Leskowa, Maksyma Gorkiego oraz o współczesnej dramaturgii radzieckiej.

Osobną pozycję stanowią dyskusje nad książkami, głównie pisarzy radzieckich, jak Ażajewa „Daleko od Moskwy" (ref. red. Kroniewicz), Ostrowskiego „Jak hartowała się stal" (ref. red. Stefański), Fadiejewa „Młoda Gwardia" (ref. Stanisław Powołocki).

A z jakim słuchaczem mamy na tych imprezach do czynienia? Przede wszystkim z młodzieżą. Najczęstszymi gośćmi Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy są uczniowie szkół średnich i studenci wyższych uczelni. Znaczny procent stanowi również inteligencja pracująca (profesorowie, lekarze, prawnicy).

Notujemy z przyjemnością, że do Klubu zaczynają przychodzić robotnicy i niejednokrotnie zabierają głos w dyskusji. Na dyskusji nad filmem „Wielki Obywatel" znaczną liczbę stanowili członkowie załóg fabrycznych łódzkich zakładów pracy, a na wieczorze autorskim Jana Huszczy pewien starszy robotnik zabierał głos na temat poezji współczesnej. Można więc powiedzieć, że słuchacze w KMP i K rekrutują się z wszelkich zawodów i dziedzin pracy.

Klub Międzynarodowej Książki i Prasy, zachęcony powodzeniem i widoczną potrzebą tych imprez, planuje na najbliższą przyszłość szereg ciekawych wystąpień pisarzy i naukowców. Usłyszymy więc odczyt Władysława Rymkiewicza „O powieści historycznej", prelekcję o wieku Oświecenia, w związku ze 140 rocznicą śmierci Hugona Kołłątaja, którą wygłosi Zofia Petersowa, a o wybitnym krytyku rosyjskim z drugiej połowy XIX wieku — Stasowie, mówić będzie prof. Zrębowicz. Satyrycy: Jan Czarny i Ryszard Brudzyński zapoznają zainteresowanych z satyrą polityczną w ZSRR, zaś na wzór zbiorowego wystąpienia poetów łódzkich z okazji wyzwolenia Łodzi, planuje się podobne wystąpienie na rocznicę Komuny Paryskiej.

Piękna placówka kulturalna, jaką jest Klub Międzynarodowej Książki i Prasy, prowadząca tak ważką i cenną pracę społeczno-polityczną, staje się miejscem stałych spotkań tych wszystkich, którym zagadnienia oświaty, kultury i literatury w Polsce Ludowej leżą głęboko na sercu. Z radością odnotowujemy dotychczasową pracę Klubu i życzymy mu dalszego, coraz pełniejszego rozwoju.



Na lekcji języka rosyjskiego w Klubie Prasy i Książki.

Mieszkańcy terenu DRN — Południe radzą nad usprawnieniem lecznictwa

Przeprowadzona w lutym br. reorganizacja lecznictwa otwartego w znacznym stopniu usprawniła działalność agend Służby Zdrowia w Łodzi, a przede wszystkim rozładowała tłok panujący dotychczas u lekarzy rejonowych. Niemniej jednak w pracy nowoutworzonych poradni ogólnych zdarzają się jeszcze pewne niedociągnięcia, szczególnie, gdy chodzi o szybkie udzielanie pomocy lekarskiej obłożnie chorym.

W celu dalszego usprawnienia lecznictwa, Wydział Zdrowia Prezydium RN m. Łodzi postanowił systematycznie organizować okresowe narady dzielnicowych służb zdrowia z przedstawicielami mieszkańców. Narady tego rodzaju odbyły się już na terenie DRN-Południe i Śródmieście.

Szczególnie ożywiona dyskusja na temat lecznictwa otwartego wywiązała się na naradzie zorganizowanej przez DRN Łódź-Południe, na którą zaproszono kilkudziesięciu przedstawicieli komitetów blokowych, rad zakładowych i lekarzy.

Kierownik Oddziału Zdrowia przy DRN — Południe, dr Sztulman, zapoznał zebranych z rozwojem sieci placówek Służby Zdrowia na terenie południowej dzielnicy miasta, zamieszkałej w większości przez ludność robotniczą. Obecnie poradnie lecznicze Chojen, Rudy, Rokicia oraz przy ul. Leczniczej posiadają o 25 proc. więcej lekarzy niż w roku 1950. Wydatnie zmniejszyła się ilość zachorowań na skutek rozbudowania w tych dzielnicach wielu urządzeń sanitarnych.

Zaproszeni na naradę przedstawiciele komitetów blokowych i rad zakładowych mówili o znacznym polepszeniu opieki lekarskiej w ostatnim czasie, wskazując przy tym na istniejące jeszcze niedociągnięcia Służby Zdrowia.

Przedstawiciel bloku nr 224, ob. Michałowski, mówił o poradni ogólnej, mieszczącej się przy ul. Lokatorskiej 10. O ile znacznie usprawniono tutaj sposób przyjmowania chorych na miejscu, to lekarze nie są w stanie załatwić wszystkich wizyt u obłożnie chorych, gdyż brak jest środka lokomocji. Ob. Krajewski z bloku 234 wskazywał na konieczność ściślejszego powiązania Oddziału Zdrowia z komisjami sanitarnymi komitetów blokowych. Brak tej współpracy spowodował, że o szczepieniach ochronnych, które obejmą w naszym mieście setki tysięcy osób, blokowe komisje sanitarne dowiedziały się dopiero z... gazet.

Na naradzie omawiano również szeroko zagadnienie podniesienia stanu sanitarnego południowych dzielnic miasta, co w znacznym stopniu wpłynie na zmniejszenie ilości zachorowań. Ostro krytykowano lekarzy i kontrolerów dozorów sanitarnych, którzy nie wywiązują się ze swych obowiązków, przez co administratorzy i dozorcy domów nie wykazują dbałości o czystość swych posesji.

Przedstawiciele bloków 237 i 238 apelowali do władz sanitarnych o przeprowadzenie lustracji na terenie zakładów Ruszczewskich „Strem" przy ul. Ciasnej. Zakłady te mieszczą się w pobliżu osiedla robotniczego i są wylęgarnią szczurów i wszelkiego rodzaju robactwa.

Narada lekarzy z przedstawicielami komitetów blokowych dała Oddziałowi Zdrowia DRN — Południe wiele cennych uwag, które niewątpliwie pozwolą na usprawnienie pracy placówek leczniczych południowych przedmieść Łodzi, zamieszkałych przez ludność robotniczą.

BIE.

Program obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet

8 MARCA

GODZINA 18.30 — **AKADEMIA CENTRALNA** w Teatrze Nowym, ul. Więckowskiego 15.

GODZINA 17 — zawody pływackie w MDK.

GODZINA 10 — otwarcie **WYSTAWY GAZETEK ŚCIENNYCH** w lokalu PTTK, róg Traugutta i Piotrkowskiej.

KIERMASZ KSIĄŻEK w kinach i teatrach.

10 MARCA

GODZINA 17 — zawody koszykówki w MDK.

16 MARCA

GODZINA 15 — koncerty dla gospodyń domowych w MDK oraz w Robotniczym Domu Kultury, ul. Przędzalniana 68.

Koncert laureatów Festiwalu Berlińskiego

Solistami ostatniego koncertu „Artosu" byli młodzi muzycy polscy, laureaci zeszłorocznego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Berlinie: Janina Stano, Bernard Ładysz, Tadeusz Kerner i Zenon Bąkowski.

Janina Stano (sopran) i Bernard Ładysz (baryton) odśpiewali arie operowe i pieśni Mozarta, Schuberta, Verdiego, Moniuszki, Musorgskiego i Czajkowskiego.

Zenon Bąkowski odegrał na skrzypcach utwory Wieniawskiego, Młynarskiego, Szymanowskiego i Chaczaturiana.

Solistom tym towarzyszyła przy fortepianie Tatiana Woytaszewska. Występ Tadeusza Kernera (fortepian) wypełniły utwory Chopina.

Soliści zaprezentowali wyrównany poziom gry, odznaczający się dobrym przygotowaniem technicznym i dużą muzykalnością. Trafnie zestawiony program koncertu zawierał utwory wartościowe i przystępne dla szerokich rzesz miłośników muzyki. W całości ostatni koncert, zorganizowany przez „Artos", ocenić należy jako udany.

KAM.

Pończochy steelonowe ukażą się w sprzedaży

Już w najbliższych dniach łodzianki będą mogły zaopatrzyć się w pończochy steelonowe bez bonów.

Nabywać je będzie można w sklepach MHD i PSS oraz w Powszechnych Domach Towarowych w dniach od 8 do 14 marca br. Cena pończoch wynosi: II gatunek — 85 zł, gatunek III — 75 zł oraz gatunek IV — 65 zł.

Aby udostępnić mieszkankom Łodzi zaopatrzenie się zarówno w pończoszki jak i odzież wiosenną, w ciągu miesiąca marca w każdą niedzielę otwarte będą Powszechne Domy Towarowe w godz. od 12 do 18.

Czytelnicy piszą

Niedbały remont

Jesienią 1950 roku Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane przeprowadziło remont naszego domu, naprawiając dachy, kominy, rynny itp. W czasie remontu, nad mieszkaniem moim (facjatka) usunięto drewniany gzyms, zastępując go nadmurówką z cegieł. Podczas robót tych wyrżnięto stare belki, pozostawiając po nich w mieszkaniu niezamurowane otwory.

Po tym „remoncie" woda przecieka mi do mieszkania po całej frontowej ścianie, powodując częściowe oberwanie się tynku, co zagraża spadnięciem sufitu wraz z trzcinowaniem.

Przed remontem dach przeciekał tylko w jednym miejscu, obecnie po remoncie mieszkanie moje przedstawia obraz zniszczenia. Tak samo mniej więcej wygląda mieszkania moich sąsiadów, ob. ob. Kruka i Bogdana.

WERONIKA BŁASZCZYK
ul. Składowa 36 m. 29

Odpowiedzi redakcji

Ob. St. Kabat — sprawą Waszą zainteresowaliśmy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Ob. Kaźmierczak — konduktor MPK Nr 388 za popełnione nadużycie biletowe został zwolniony z pracy w trybie dyscyplinarnym.

Ob. Aleksander Bloch — z wiersza nie skorzystamy.

Ob. Maks Unglaube — prosimy o podanie adresu zamieszkania.

Ob. Ob. Woźniak, Srebrnik i Z. Bartoszek — prosimy o przybycie do redakcji.

W izbie dworcowej LK na stacji Kaliskiej

Na perony dworca Kaliskiego co chwila z hukiem i sapaniem, wpadają pociągi. Tłumy podróżnych płyną do wyjścia, do kas biletowych, do poczekalni. Ruch nie ustaje ani na chwilę. Dobrze, jeśli podróżuje się bez większych bagaży i samotnie — wtedy podróż nie nastręcza większych kłopotów. Gorzej — jeżeli się jest matką pięciorga dzieci, jak Jadwiga Łodej, która przyjechała przed chwilą z Chojnic i musi w Łodzi czekać kilka godzin na dalsze połączenie.

Do czekającej z dziećmi w poczekalni dworcowej ob. Łodejowej podchodzi mile uśmiechnięta młoda kobieta w białym fartuchu:

— Prosimy do izby dworcowej! Odpocznie pani, dzieci mogą się pobawić, dostaną gorącej herbaty.

Po chwili matka z dziećmi jest już w izbie dworcowej Ligi Kobiet. Czysto tu, przytulnie i ciepło. Można się umyć, rozebrać dzieci, dać im zabawki, których w izbie jest dużo. Najmłodsze, nie umiejące jeszcze chodzić dziecko pełza sobie w kojcu, specjalnie ustawionym dla „pasażerów" w tym wieku.

Ob. ob. Krystyna Pawlak i Bronisława Jureczek, dyżurujące w izbie, zajmują się troskliwie zmęczoną matką i małymi jej pociechami.

Izba dworcowa Ligi Kobiet, zorganizowana w 1945 r., pracuje na trzy zmiany w ciągu całej doby bez przerwy. Jest ona wielkim dobrodziejstwem dla podróżujących z dziećmi kobiet, nic więc dziwnego, że w „Książce życzeń" znajduje się wiele pochlebnych słów pod adresem placówki i personelu, wpisanych przez wdzięczne matki.

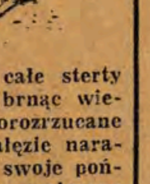


W Izbie Dworcowej Ligi Kobiet na stacji Łódź - Kaliska matki i dzieci mogą odpocząć po trudach podróży.

widzę wszystko...

Pułapka na „oczka"

Znów poleciało „oczko" — słowa te przepojone smutkiem wyrywają się kobietom przechodzącym ul. Wierzbową.



Przed kilku dniami pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego obcinali tutaj drzewka i pozostawili na chodnikach całe sterty gałęzi. Kobiety brnąc wieczorem przez porozrzucane na chodniku gałęzie narażają na szwank swoje pończochy, a wielu mężczyzn rozdarło mankiety spodni. Czas już chyba, aby dozorcy okolicznych domów doprowadzili tę ulicę do porządku.

Spór trwa a na podwórzu brudno

Brudno i niechlujnie wygląda posesja przy zbiegu ulic Nowomiejskiej i Ogrodowej. Mieści się tutaj bar rybny „Karaś", na który lokatorzy zwalają winę za antysanitarny stan posesji. Kierownictwo baru uważa natomiast, że uprzątanie nieczystości z podwórka należy do administracji domu. Spór ten trwa od dłuższego czasu, a tymczasem na podwórku leżą różnego rodzaju odpadki z ryb, obierki itp. pozostałości kuchenne, o które nie trudno się pośliznąć.

i pomagam

Ekspedientka nie przestrzegająca dyscypliny została zwolniona

W związku z notatką pt. „A gdzie dyscyplina pracy?", Dyrekcja PSS Łódź - Wschód zawiadamia nas, że ekspedientka sklepu PSS Nr 106, przy ul. Piramowicza, za niepunktualne otwieranie sklepu zwolniona została z pracy.

W przeddzień Święta Kobiet

Promienie słońca wdzierają się przez szyby okien wielkiej hali fabrycznej, oświetlając drobną postać prządki, Janiny Antczak, która zwinnymi palcami przykręca zerwaną, cieniutką jak pajęczyna nić. Jeszcze kilka, wprost nieuchwytnych wzrokiem, ruchów i na 750 wrzecionach miarowo napełniają się szpule białą przędzą.

Janina Antczak prostuje plecy, spogląda wzdłuż maszyny i uważnie śledzi wzrokiem obracające się szpule. Zawsze starała się pracować jak najlepiej, ale teraz przecież idzie o realizację zobowiązań na dzień 8 Marca i 60 rocznicę urodzin towarzysza Bieruta. Janina Antczak zobowiązała się produkować dziennie ponad plan 1 kg. przędzy, dbać o maszynę i oszczędzać surowiec.

* * *

Regina Gradzińska jest córką małorolnego chłopa. W domu zawsze była bieda, dzieci siedmioro, o posyłaniu do szkoły nie było mowy. Musiała pracować u kułaków. Teraz, w Polsce Ludowej, już od kilku lat pracuje w Zakładach im. Dzierżyńskiego. Zasłużyła sobie na miano kandydata partii. Wie, że fakt ten i wdzięczność za wszystko, czego doznała od władzy ludowej, zobowiązują ją do jeszcze lepszej pracy. I Gradzińska — przoduje. Jedna z pierwszych zainicjowała ruch wielowarsztatowy w skręcalni na cześć Święta Kobiet i urodzin towarzysza Bieruta. Za nią poszły — Bednarek, Srutka, Ziółkowska, Linkiewicz, Gajzler. Na większej ilości maszyn dają sobie doskonale radę.

* * *

Prządka Rozalia Szymczak wykonuje bazę produkcyjną w 125 proc. Do takiej właśnie pracy mobilizują ją wspomnienia jej dawnego, nędznego życia w Polsce sanacyjnej. Rozalia Szymczak, mimo usilnych starań, nie mogła dostać pracy w fabryce. Została służącą. Dziś jest przodownicą, aktywistką Ligi Kobiet, agitatorem partyjnym. Kocha bardzo swą pracę, wie, że z wyników tej pracy korzysta społeczeństwo, wie, że to dla dobra Polski, która zagwarantowała prawa kobietom. Zobowiązanie produkcyjne, jakie podjęła na cześć 8 Marca, postanowiła zrealizować do 1 maja, wykonując bazę w 125 proc.

* * *

Helena Szymczak jest wielokrotną przodownicą pracy. Trzy razy otrzymywała już dyplomy uznania. Pamięta dobrze warunki, jakie panowały w tych zakładach, gdy stanowiły one własność Geyera — obniżanie zarobków, redukcje, pozbawianie urlopów, troskę o dziecko pozostawione w domu bez żadnej opieki. Dziś syn Heleny Szymczak jest oficerem Wojska Polskiego. Prządka Szymczak chcąc zadokumentować swą wdzięczność za te wszystkie dobre zmiany, jakie zaszły w jej życiu, wdzięczność szczególnie dla towarzysza Bieruta, postanowiła przejść na obsługę większej ilości wrzecion. Każdego dnia wykonuje swe zobowiązanie, osiągając 118 procent bazy produkcyjnej.

* * *

Załoga Zakładów im. Dzierżyńskiego w dniu 8 Marca podjęła wiele cennych zobowiązań indywidualnych i zespołowych, które zbiegły się z czynem, podjętym na cześć 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta. W mobilizowaniu załogi do podjęcia zobowiązań duży udział wzięła zakładowa organizacja LK, pracująca pod kierownictwem podstawowej organizacji partyjnej. Organizacja LK wychowała 350 przodownic pracy i przodownic społecznych, które nie tylko same przodują w pracy zawodowej, ale są aktywnymi agitatorkami w walce o wykonanie planów produkcyjnych, o podniesienie świadomości załogi. Któż nie zna w zakładzie przodownicy Bronisławy Deki, odznaczonej Krzyżem Zasługi, Strzeleckiej, Tokarczyk i wielu innych! 12 członkiń zakładowej organizacji Ligi Kobiet otrzymało odznaczenia państwowe za swą pracę. Wiele kobiet awansowało na majstrów, instruktorów. Chlubią się nimi i szczycą Zakłady im. Dzierżyńskiego.

Święto Kobiet — dzień 8 Marca, dzień międzynarodowej solidarności kobiet pracujących całego świata, witają prządki i tkaczki Zakładów im. Dzierżyńskiego wzmożonym wysiłkiem w produkcji.

E. SKOWERSKA



Przodująca prządka ZPB im. Dzierżyńskiego — Józefa Załoba, na cześć 8 Marca produkuje co dzień 1 kg przędzy ponad plan.

ZPB im. Armii Ludowej otrzymają ambulatorium fabryczne

Jutro otwarte zostanie nowe ambulatorium fabryczne przy ZPB im. Armii Ludowej, ul. Pabianicka 184.

Oprócz poradni ogólnej czynne tu będą poradnie specjalistyczne: ginekologiczna i chirurgiczna oraz dentystyczna.

RADIO

PROGRAM NA PIĄTEK 7 MARCA 1952 R.

11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 13.30 „Wszechnica Radiowa" — kurs wstępny. 13.45 Koncert. 14.30 „Śladami czołgów" — odc. 3. 14.50 Koncert Orkiestry Mandolin. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszechnica Radiowa" I. 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś" 16.35 Recital instrumentalny. 16.55 Na boiskach i bieżniach kraju. 17.00 Wiadom. popołudn. 17.15 Muzyka lekka i rozrywkowa. 17.35 Pogadanka pt. „Majster Bronisława Przyoyszewska apeluje". 17.45 „Ludzie pierwszego szeregu". 18.00 „Tydzień muzyki rumuńskiej w Polskim Radio" 18.30 Wszechnica Radiowa" II. 18.50 „Włókniarze walczą o plan". 19.00 Grają i śpiewają zespoły ludowe. 19.15 Łódzki tygodnik kulturalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Ludziom Planu 6-letniego". 20.40 Reportaż literacki. 21.00 Dziennik. 21.30 „Poznajemy projekt Konstytucji". 21.45 Koncert Chóru Polskiego Radia. 22.00 Aud. dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 22.20 Beethoven: Trio na fortepian, klarnet i wiolonczelę. 22.40 „Melodie na dobranoc". 23.00 Preludia F. Chopina. 23.50 Ostatnie wiadomości.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

Dzielnica Górna-Lewa. Dziś o godz. 18 w lokalu Dzielnicy, ul. Wigury 4-6, odbędzie się zebranie terenowej organizacji partyjnej.

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy UŁ.: Jutro, 8 bm. o godz. 19, przy ul. Narutowicza 65, pokój 17, odbędzie się zebranie oddziałowej organizacji partyjnej Wydz. Matematyczno-Przyrodniczego UŁ.

WIECZÓR LITERACKI W KMP i K.

Jutro, 8 bm. o godz. 19, w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Piotrkowskiej 86, odbędzie się wieczór literacki pt.: „Żeromski, a czasy dzisiejsze". Referat wygłosi Władysław Rymkiewicz, recytacje — Roman Stankiewicz. Wstęp wolny.

WYSTAWA POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW

Jutro, 8 bm. o godz. 17.30 (a nie jak podawaliśmy o godz. 18) w w Ośrodku Propagandy Sztuki, w parku im. Sienkiewicza, odbędzie się otwarcie VII dorocznej wystawy prac członków Związku Polskich Artystów Plastyków.

REJESTRACJA WOJSKOWA MĘŻCZYZN URODZONYCH W 1933 ROKU

Dziś, 7 bm. zgłaszają się do rejestracji wojskowej mężczyźni na literę B, urodzeni w 1933 roku, do Komisji przy ul. Nowotki 16. Na ul. Ogrodową 34 zgłasza się rocznik 1933, litera M.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego (Napiórkowskiego 41), Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: Dzisiaj dyżuruje przez całą dobę szpital przy ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Damy i Huzary"

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 — „Pociąg do Marsylii"

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Sługa dwóch panów"

TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 „Orfeusz w piekle"

TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Dwa tygodnie w raju".

TEATR ARLEKIN — godz. 17 — „Depesza choinkowa".

TEATR PINOKIO — godz. 17 — „Pieśń Sarmiko".

BAJKA — „Złote jezioro" — godz. 18, 20

BAŁTYK — „Zaręczyny Korinny Schmidt" — godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — Program naukowo-oświatowy Nr 11-52 — godz. 17, 18, 19, 20, 21
Program dla najmłodszych — „Kopciuszek" — godz. 15.30

MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Antoni Iwanowicz gniewa się" — godz. 16, 18, 20

MUZA — „W dni pokoju" — godz. 18, 20

POLONIA — „Bez adresu" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

PRZEDWIOŚNIE „Jednodniowi milionerzy" godz. 18, 20

REKORD — „Burmistrz Anna" — godz. 18, 20

ROBOTNIK (dla młodzieży) — „[illegible]natna pajęczyna" — godz. 1[illegible], 19

ROMA — „Grzesznicy bez winy" godz. 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Muzyka i miłość — godz. 18.30

STYLOWY — „Poddany" — godz. 18, 20

ŚWIT — „Trzeci szturm" — godz. 18, 20

TATRY — „Alarm" — godz. 15.30, 17.45, 20.

WISŁA — „Pierwsze dni" — godz. 18, 20

WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu

WOLNOŚĆ — „Pierwsze dni" — godz. 18, 20

ZACHĘTA — „Narzeczona z Turkmenii" — godz. 18, 20

Redaguje Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna [illegible] [illegible]
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumerata miesięczna wynosi zł 3 — przyjmują urzędy pocztowe oraz listonosze [illegible] Prenumeratę [illegible] „Ruch". [illegible] D-3-20571